

Żużel. Po trzech rundach PGE Ekstraligi GKM jest już liderem tabeli, choć początek nowego sezonu w wykonaniu tej drużyny to był lekki falstart **str. 16**



FOT. SEAWOMIR KOWALSKI

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
28.04.2026

Nr 98 (16992)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

KULTURA MIASTO MA MOCNIEJ WSPIERAĆ CAMERIMAGE

Festiwal z Toruniem jako sponsorem

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

ToruńCAMERIMAGE Film Festival - tak od tegorocznej edycji ma się nazywać organizowany w Toruniu festiwal filmowy. To znak, że zmieni się jego sponsor tytularny.

EnergacAMERIMAGE - taką nazwę przez ostatnie lata nosił organizowany w Toruniu Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Zmieni się, bo wygasła umowa z dotychczasowym sponsorem tytularnym wydarzenia, czyli koncernem Energa. Nie została ona przedłużona. Jak ustaliliśmy, nowym sponsorem tytularnym festiwalu CAMERIMAGE

ma zostać miasto Toruń. W efekcie od najbliższej edycji wydarzenie będzie organizowane pod nazwą ToruńCAMERIMAGE Film Festival. Ma ona obowiązywać przez najbliższe trzy lata.

Rola sponsora tytularnego wiąże się oczywiście ze wsparciem finansowym dla festiwalu CAMERIMAGE z budżetu Torunia. W latach 2026-2028 ma ono wynieść w sumie 5,5 miliona złotych brutto. Przewidziano, że w tym roku za wejście w nazwę festiwalu Toruń zapłaci 1,5 mln zł. W kolejnych dwóch latach wsparcie wyniesie po 2 mln zł.

To rozwiązanie finansowe musi zaakceptować Rada Miasta Torunia. Podczas sesji zaplanowanej na 30 kwietnia ma ona - na wniosek prezydenta Gulew-

skiego - zatwierdzić tzw. przesunięcia w tegorocznym budżecie Torunia. Wśród nich jest wspomniane 1,5 mln zł dotacji celowej dla organizującego festiwal Europejskiego Centrum Filmowego Camerimage. Kwota została zapisana na promocję Torunia, dla Biura Promocji i Mediów Urzędu Miasta Torunia.

Z akceptacją propozycji prezydenta Gulewskiego nie powinno być problemu. Większość w 25-osobowej Radzie Miasta Torunia ma „jego” klub, czyli klub Koalicji Obywatelskiej. Zapewne nie wszystkim radnym KO propozycja się spodoba. Poprzeczają za to powinni w komplecie radni klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz klubu Wspólny Toruń. © W. Więcej na stronie 3



Tak wczoraj wyglądał odcinek trasy staromostowej w centrum Torunia. Na dokończenie jego budowy potrzeba jeszcze kilku dni. Zostanie udostępniony prawdopodobnie w pierwszej połowie maja - str. 4

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Marazm na rynku pracy. Zwiększenie liczby etatów w najbliższym kwartale zapowiada 13,7% przedsiębiorstw, podczas gdy rok wcześniej było to 16,7% **str. 11-13**

STREFA
BIZNESU



Już jutro z gazetą
specjalny dodatek
**Poradnik
Pacjenta**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. PIXABAT

Pierwsza komunia święta prawie jak wesele. Ile kosztuje uroczystość? **str. 8**

Urodziny, ekspansja i inne gastronominki prosto z Torunia

Wiosna w toruńskiej gastronomii jest naprawdę intensywna! Lokale świętują swoje urodziny, otwierają nowe punkty, zaskakują nowościami w menu, a także... zostają sponsorami **str. 6**

Tramwaj wodny - nowy, turystyczny hit i sposób na kłopoty komunikacyjne w rejonie Półwyspu Helskiego **str. 12**

Władze Pekinu wprowadziły **zakaz sprzedaży nowych dronów** osobom prywatnym **str. 13**

Jutro w „Nowościach” Strona Zdrowia

● Wielu alergików nagminnie przeciera oczy. Ekspertka: skutki mogą być opłakane ● Kobiety zawał serca przebiega inaczej

Marek Twaróg
redaktor naczelny
Polska Press



250 mln zł Łatwoganga. Udało się, bo było poza systemem. Memento dla starego porządku

Nie wiem czy zbiórka Łatwoganga zmieniła internet. Chyba nie. Może tylko w mniemaniu tych, którzy uważają, że internet to tylko zło. A jeśli tak uważają, to dają się nabrać przekonaniu, że wszędzie rządzi jutubowa patologia, dziennikarskie zera i polityczni spece od majstrowania w mózgach, krótko mówiąc: ludzie i zjawiska moralnie podejrzani. Tak oczywiście nie jest, niezależnie od tego, ile razy słyszymy o przygłupie z YouTube i ile razy nie słyszymy o znakomitych treściach, wspaniałych ludziach i krzepiących akcjach, które w internecie dzieją się na co dzień.

Natomiast zbiórka Łatwoganga z pewnością pięknie podsumowała rewolucję w mediach i szerzej w komunikowaniu, z którą mamy do czynienia od co najmniej kilku lat. Akcja zarządzana w zwykłym mieszkaniu przyciągnęła gigantyczne zainteresowanie ludzi w kraju i gigantyczne pieniądze. Częściowo od najbogatszych, którzy chcieli po prostu pomóc, częściowo od najbogatszych i celebrytów, którzy bardziej chcieli się pokazać, a częściowo od każdego z nas, którzy dzięki skali zebrali ponad 200 milionów. Ostatecznie intencje możemy pominąć – liczy się efekt.

Efekt, który został osiągnięty bez tradycyjnych mediów, bez tradycyjnych kampanii reklamowych i PR-owych, bez polityków i całej mechaniki państwa. Liczyli się tylko internetowi twórcy, internetowa wiarygodność i internetowa społeczność. Najpewniej wszystko to zadziałało właśnie dlatego, że było poza systemem – autentyczność od dawna stoi w kontrze do starej struktury funkcjonowania mediów.

Akcja Łatwoganga w najbardziej wyrazisty sposób zamknęła dominację starego porządku. Dla przedstawicieli nowego świata mediów to ogromne wyzwanie i odpowiedzialność. Tak łatwo zjechać z drogi i podążyć w stronę głupoty, nienawiści, demagogii i ekstremizmów. Dla starego świata niech będzie to źródło ostatecznej refleksji: nigdy nie będzie jak dawniej, ale bez autentycznego zaangażowania i rozumienia odbiorców coraz szybciej będziemy pychani na margines.

POGODA W TORUNIU

Wtorek

13°C
-2°C



Imieniny obchodzą

Dziś:
**Paweł, Waleria,
Ludwik, Piotr, Marek**

Jutro:
**Piotr, Augustyn,
Katarzyna, Robert**

Środa

12°C
-2°C



Czwartek

17°C
4°C



Był w Czarnobylu 19. razy: „Widziałem elektrownię od środka, nie zachwyca”

Rozmowa
Urszula Śleszyńska

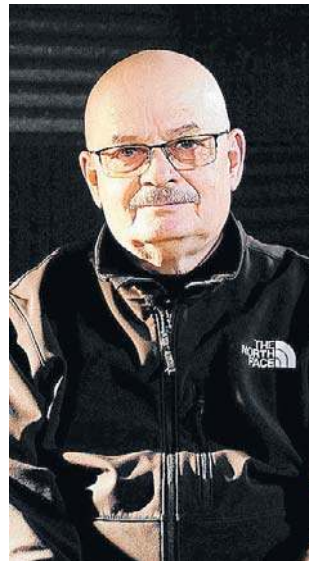
W niedzielę, 26 kwietnia, minęło 40 lat od największej katastrofy w historii energetyki jądrowej i jednej z największych katastrof przemysłowych XX wieku. 26 kwietnia 1986 roku doszło do wybuchu reaktora w elektrowni atomowej w Czarnobylu. Skażona została ziemia w promieniu wielu kilometrów, a radioaktywna chmura omiotła całą Ziemię. Rozmawiamy z Andrzejem Urbańskim, blogerem, fotografem, który w Czarnobylu był aż 19 razy.

Cofnijmy się pamięcią do 26 kwietnia 1986 roku. Pamięta pan jak wyglądał ten i kolejne dni?

To była sobota, moje córki spędzały czas z moimi rodzicami na działce. I to w zasadzie tyle, jeśli chodzi o sam 26 kwietnia. Natomiast późniejsze dni, kiedy uzyskaliśmy informację o awarii w Czarnobylu spowodowały, że wyobrażenia zaczęła działać. A to przyniosło ogromny strach. Na drugi czy na trzeci dzień rozpoczęto podawanie płynu Lugola dzieciom. Akurat tak się złożyło, że mój ojciec z przyjacielem jeździli całą noc i ten płyn rozwodzili. Jednak moje córki go nie przyjęły, zwymiotowały. To pogłębiło nasz smutek i strach. Oczekiwaliśmy najgorszego. Jednak w zasadzie nic się nie wydarzyło. Przyszedł koniec roku, chyba grudzień i pokazano schron nad tym czwartym blokiem elektrowni czarnobylskiej. To w zasadzie uspokoiło trochę nastroje. Później przez wiele lat informacje były szczątkowe.

Czy to dlatego postanowił pan tam pojechać? Żeby zobaczyć jak to wygląda?

To przyszło z czasem. W pewnym momencie zacząłem kolekcjonować maski przeciwigazowe. Mam dosyć bogatą kolekcję masek, przede wszystkim polskich. Ale jak nadarzała się okazja, to kupowałem maski zagraniczne, rosyjskie, amerykańskie, prze-



FOT. MARTYNA GRYGORUK

Andrzej Urbański pierwszy raz do strefy zamkniętej pojechał w 2009 roku

różne. I to mnie troszkę natchnęło. Dodatkowo córki kupiły mi grę „Stalker 1. Shadow of Chernobyl”, czyli Cień Czarnobyla. Zacząłem w nią grać i nagle pojawił się taki imperatyw: „musisz pojechać chłopie”.

I pojechał pan.

Tak. W 2009 roku. To były pierwsze lata, kiedy powstały firmy turystyczne, które umożliwiały wyjazd tam.

Pamiętam, że wziął pan ze sobą ubranie, które było przeznaczone „na stracenie”...

Tak, organizator przestrzegał, żeby wziąć ubranie, które później będzie można zniszczyć, spalić. A to przez napromienianie. Oczywiście tak się nie stało, a to ubranie mam do dzisiaj.

To był mundur?

Kupiłem mundur Bundeswehry, który jest bardzo praktyczny i nadaje się do takich wypadów. Zresztą wiele ludzi w strefie chodzi w mundurach, bo spełniają one oczekiwania. Podczas tego wyjazdu zobaczyłem Prypec i postanowiłem pojechać kolejny raz. To było w 2011 roku, znalazłem już inną firmę i pojechałem na trzydniową wyprawę do strefy. To było spełnienie skrytych oczekiwań. Zobaczy-

liśmy całą Prypec. To były takie piesze wędrówki, 20 kilometrów dziennie. Zobaczyliśmy budynki mieszkalne, szkołę, basen, wszystko co było można. Wtedy nie było takich obostrzeń jak później. W późniejszych wyprawach już nie pozwalano wchodzić do budynków. To są stare budynki i groźą zawaleniem, bo przecież nie są konserwowane. Widać odpadające płyty w budynkach. Prypec jest niesamowitym miejscem, ponieważ pokazuje, że to dzieło człowieka jest ulotne, roślinność pochłania wszystko.

Przyroda jest tam wszechobecna?

Człowiek nie ingeruje w przyrodę i zwierzęta czują się tam bardzo dobrze. Jest olbrzymia gama przeróżnych zwierząt – łosie, lisy. Pamiętam, że w czasie kiedy tam przyjeżdżaliśmy, zawsze był taki punkt kontaktowy przy ulicy Łazariewa. Lokalni przewodnicy nazywają to jama, bo tam jest taka dziura w ziemi, której nikt nie reperuje. I tam lisy przychodzą od razu do autokaru, po parówkę. Trzeba się więc wcześniej zaopatrzyć w drobne prezenty dla zwierząt. Są tam też dziki, węże. Nie są niepokojone przez człowieka i sobie żyją spokojnie.

Co pana najbardziej zaskoczyło, jak był tam pan za pierwszym razem i za tymi kolejnymi, których było...?

Byłem tam 19 razy. Za pierwszym poczułem ogromny niedosyt. Szliśmy wtedy jak po sznurku. Wycieczkę obsługiwała pani z KGB, tak się domyślaliśmy, bo chodzili za nami, to był koszmar. A późniejsze wyjazdy to już była pełna swoboda. Mogłem zobaczyć dużo więcej, przede wszystkim szpital. To jest ciekawe miejsce, bo w piwnicach szpitala jest pomieszczenie, w którym są składowane mundury strażaków, którzy gasili pożar i umarli na chorobę popromienną.

Kiedy pierwszy raz pan wszedł na teren elektrowni?

To był być może 2012 albo 2013 rok, dokładnie nie pa-

miętam. Potem byłem tam już wielokrotnie. Pierwsze zwiedzanie elektrowni było takie normalne. Szliśmy w swoich ubraniach po korytarzu, doprowadzono nas do takiego bloku, za ścianą był blok czwarty. Obok bloku trzeciego był pomnik Chodczuka. To był człowiek, którego ciała nie znaleziono, po prostu wyparował. I to w zasadzie było tyle. A potem dyrekcja elektrowni już postanowiła zwiększyć atrakcje i musieliśmy się przebierać w białe stroje. To był komplet – spodnie, bluza, skarpety, buty, specjalna czapka.

Wszystko było potem do wyrzucenia?

Nie, oni to potem prali. Chodziło tylko o to, żeby nie było jakiegoś zagrożenia, niebezpieczeństwa. Pamiętam, że podczas kolejnych wypraw wpuszczono nas już do sterowni bloku drugiego, trzeciego, a potem czwartego, czyli do tej sterowni, gdzie nastąpiła awaria. Widziałem elektrownię od środka i trudno powiedzieć, że ona zachwyca. To jest moim zdaniem olbrzymia prowizorka, płatanina rur, kabli, wszystkiego.

Którą z tych 19 wypraw wspomina pan najlepiej, najciekawiej?

To była albo 17., albo 18. wyprawa. Pozwolono nam jako grupie zachodnich dziennikarzy wejść na dach Arkady (Nowa Bezpieczna Powłoka, także Arka – przyp. red.), to jest ten schron, który przykrywa szczątki reaktora 4. To był najlepszy wyjazd, jaki można sobie wymarzyć. Olbrzymia konstrukcja, największa ruchoma konstrukcja w Europie, jeśli nie na świecie.

Jest w panu chęć i potrzeba, żeby tam wrócić...

Na razie, niestety, nie mogę sobie pozwolić na taki wyjazd, chociaż bardzo bym chciał odwiedzić przyjaciół. Niektórzy już nie żyją, ale mam nadzieję, że z resztą jeszcze uda mi się jeszcze kiedyś zobaczyć.
©©

Jaka przyszłość Festiwalu CAMERIMAGE?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Rada Miasta Torunia będzie decydować o przesunięciach w budżecie miasta w związku z planowanym wsparciem finansowym dla festiwalu CAMERIMAGE.

Podczas sesji zaplanowanej na 30 kwietnia Rada Miasta Torunia ma - na wniosek prezydenta Gulewskiego - zatwierdzić tzw. przesunięcia w tegorocznym budżecie Torunia. Wśród nich jest 1,5 mln zł dotacji celowej dla organizującego festiwal Europejskiego Centrum Filmowego Camerimage. Kwota została zapisana na promocję Torunia, dla Biura Promocji i Mediów Urzędu Miasta Torunia.

Z akceptacją propozycji prezydenta Gulewskiego nie powinno być problemu. Większość w 25-osobowej Radzie Miasta Torunia ma „jego” klub, czyli klub Koalicji Obywatelskiej. Zapewne nie wszystkim radnym KO propozycja się spodoba. Poprzedzą za to powinni w komplecie radni klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz klubu Wspólny Toruń. Do tego ostatniego należy m.in. były prezydent Torunia Michał Zaleski. Radni PiS i klubu



Prezydent Gulewski i marszałek Całbecki w towarzystwie dyrektora festiwalu Marka Żydowicza, podczas gali otwarcia EnergaCAMERIMAGE 2025

Wspólny Toruń od lat popierają organizację w Toruniu festiwalu filmowego, jak i związaną z nim inwestycję na Jordankach - budowę Europejskiego Centrum Filmowego CAMERIMAGE. Prezydent Gulewski przedstawił już wszystkim klubom koncepcję z Toruniem jako sponsorem tytułowym.

5,5 mln zł to kolejne pieniądze, którymi miasto ma wesprzeć organizację festiwalu CAMERIMAGE. W ostatnich latach, co roku, z budżetu Torunia na ten cel przekazywane było po 3 mln zł. Taką samą kwotę pochodziła z budżetu państwa,

z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. 1,5 mln zł wynosiło wsparcie samorządu województwa kujawsko-pomorskiego. 12 mln zł to z kolei wkład finansowy w organizację festiwalu fundacji Tumult. W tej puli znajdowało się wsparcie od dotychczasowego sponsora tytułowego, koncernu Energa. Taka była konstrukcja finansowa festiwalu w roku 2024.

Co miasto ma z tych wydatków? Organizatorzy festiwalu wskazują na efekt promocyjny. Związany ma być m.in. z jego renomą, przyjazdem do Torunia gwiazd światowego kina. W ślad

z tym idą informacje o wydarzeniu i mieście w mediach ogólnopolskich i światowych. Korzyścią dla Torunia mają być wydatki ponoszone tu przez organizatorów i gości festiwalu. W przypadku edycji z 2023 r. miały - według szacunków - wynieść ponad 12 mln zł.

Jak prezydent Gulewski uzasadnia propozycję z większym zaangażowaniem finansowym Torunia w festiwal CAMERIMAGE? Chce wykorzystać moment, w którym „możliwe jest trwałe powiązanie nazwy Torunia z jednym z najważniejszych wydarzeń filmowych na świecie”.

Nie ma to być jednorazowe działanie promocyjne, ale inwestycja w markę Toruń i jego przyszłość. Jest też zapewnienie, że nadal wspierane przez miasto będą inne wydarzenia filmowe, w tym festiwal Toffest - w ramach „szerszej strategii rozwoju sektora kultury i przemysłów kreatywnych”.

W roku 2026 Międzynarodowy Festiwal Filmowy CAMERIMAGE rozpocznie się 7 listopada i potrwa do 14 listopada. Odbędzie się w Centrum Kulturalno-Kongresowym „Jordanki” i kilku innych lokalizacjach w Toruniu. Trwa nabór filmów do konkursów organizowanych w ramach festiwalu.

W przyszłości festiwal CAMERIMAGE ma się odbywać we wznoszonym obok CKK „Jordanki” Europejskim Centrum Filmowym CAMERIMAGE. Inwestycję tę prowadzi państwowa instytucja kultury o takiej samej nazwie. Przedsięwzięcie jest efektem zawartego w 2019 roku porozumienia między państwem, samorządem Torunia i fundacją Tumult. Podpisał je wtedy wicepremier i minister kultury Piotr Gliński (PiS), prezydent Torunia Michał Zaleski i stojący na czele fundacji Marek Żydowicz. W porozumieniu

określono wysokość finansowego wsparcia, którego państwo i Toruń udzielią na budowę ECFC. Przewidziano, że w sumie będzie to być - odpowiednio - 400 mln zł i 200 mln zł.

Wsparcie udzielane jest w transzach. Budowa ECFC została podzielona na etapy. Obecnie, w ramach pierwszego, trwającego od jesieni 2023 roku, wznoszona jest studio filmowe ECFC. W tym roku z budżetu Torunia na jego budowę ma zostać przekazane blisko 55 mln zł.

Studio filmowe miało być gotowe w czwartym kwartale 2025 roku, ale w realizacji inwestycji jest poślizg. Rozruch obiektu jest zapowiadany na końcówkę obecnego roku.

Nie wiadomo, co z realizacją kolejnych etapów budowy ECFC, w tym budowy centrum festiwalowego. Nie ma decyzji rządu w sprawie ich finansowania z budżetu państwa. Nie ma też odpowiedzi na propozycję marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego. Zaoferował on dołączenie samorządu województwa do porozumienia z 2019 roku. Z tym miałyby się wiązać przekazanie 200 mln zł z jego budżetu na kontynuację budowy ECFC. ©

Atak z nożem i butelkami na obywateli Zimbabwe

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wyzywali, rzucali butelkami, a jeden z napastników groził nożem - w Toruniu zaczął się proces trzech mężczyzn, oskarżonych o napad na obywateli Zimbabwe na tle rasowym.

- Nie przyznaję się do winy - tymi słowami rozpoczynali swoje wyjaśniania w Sądzie Okręgowym w Toruniu trzej oskarżeni. Ich proces ruszył w kwietniu - odpowiadają z wolnej stopy.

Kara do pięciu lat

43-letni Krzysztof K., 50-letni Andrzej B. oraz 39-letni Rafał B. oskarżeni są o to, że na stacji paliw przy ul. Bema w Toruniu dopuścili się napadów na obywateli Zimbabwe na tle nienawiści rasowej (art. 257 kk). Pierwszy z tej trójki Torunian dodatkowo odpowiada za groźby wobec obcokrajowców - z nożem w ręku.

Śledztwo w tej sprawie przeprowadziła i aktem oskarżenia zamknęła Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód. Według jej ustaleń nie ma wątpliwości co do tego, że Torunianie zaatakowali (głównie

nie werbalnie, choć nie tylko) obcokrajowców na tle nienawiści rasowej.

Do tych wydarzeń doszło 9 lipca 2025 roku na stacji paliw przy ul. Bema oraz sąsiedniej ul. Lindego. Według ustaleń śledczych, wszyscy trzej Torunianie wyzywali wulgarnie dwóch spotkanych tutaj obywateli Zimbabwe, kazali im „wy...ć z Polski” oraz rzucali w ich kierunku szklanymi butelkami (pustymi).

Najpoważniejsze zarzuty ciążyą jednak na Krzysztofie K. Według prokuratury, ten napastnik dodatkowo wyciągnął nóż i groził nim cudzoziemcom, przynajmniej uszkodzeniem ciała.

Krzysztof K., Andrzej B. i Rafał B. odpowiadają przed Sądem Okręgowym w Toruniu z wolnej stopy. Ich proces właśnie ruszył.

- Oskarżeni generalnie nie przyznają się do zarzucanych im przez prokuraturę czynów - przekazuje nam Jarosław Szymczak, asystent rzecznika prasowego sądu. - Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na 29 maja.

Co grozi Torunianom? Wszyscy odpowiadają za napad na obcokrajowców na tle nienawiści rasowej (art. 257

Kodeksu karnego). To przestępstwo, określone w prawie mianem „napadów z powodu ksenofobii, rasizmu lub nietolerancji religijnej” zagrożone jest karą do 3 lat więzienia.

Surowsza kara grozi natomiast Krzysztofowi K., który dodatkowo odpowiada za groźbę nożem obcokrajowcom z artykułu 119 Kodeksu karnego („Dyskryminacja”). Ten przepis mówi, że: „Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Jak się dowiedzieliśmy, tylko Krzysztof K. korzysta w procesie z profesjonalnego obrońcy. Jest nim radca prawny Jaremi Maria Kuźniacki.

- Pozostali dwaj oskarżeni obrońców nie mają - przekazuje Jarosław Szymczak z Sądu Okręgowego.

Obywatele Zimbabwe w Toruniu

W Toruniu i Kujawsko-Pomorskiem obywatele Zimbabwe najczęściej są studentami uczelni wyższych.



Proces rozpoczął się w kwietniu przed Sądem Okręgowym w Toruniu

W kraju natomiast sytuacja wygląda nieco inaczej. Są bowiem regiony, do których sporo przybywa z tego kraju przybywa nie tyle w celach edukacyjnych, co zarobkowych (sprowadzanych przez agencje zatrudnienia). Tak jest np. obecnie na Lubelszczyźnie.

Zdarza się, że Straż Graniczna odkrywa ich nielegalny pobyt w Polsce, bo np. nie przedłużyli wizy etc.

W Toruniu obywatele Zimbabwe to głównie studenci. Ostatnio o takim żaku w mieście było głośno - w jedną z kwietniowych nocy spacerował sobie bowiem w okolicy mostu im. generała Józefa Piłsudskiego... nago!

Była sobota, tuż przed północą. Policjanci otrzymują zgłoszenie, że ktoś w okolicy mostu Piłsudskiego w Toruniu zauważył nagiego, czarnoskórego mężczyznę. Policjanci zatrzymali obywatela Zimbabwe.

„Ze względu na jego zachowanie na miejsce wezwano karetę, której załoga zdecydowała, aby przewieźć zatrzymanego do specjalistycznej placówki zdrowia. Mężczyzną okazał się, przebywający w Polsce, 25-letni student z Zimbabwe” - poinformowała toruńska policja i przekazała, że obcokrajowiec najpierw trafił do policyjnej izby zatrzymań. Następnie miał zostać doprowadzony do Straży Granicznej z wnioskiem o deportację. ©

Toruń

Jemiola pożera drzewa. Ratunek za 100 tys. zł

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Jemiola uśmierca drzewo po drzewie. W tym roku nasze miasto przeznaczyło na usuwanie pasażerów zaledwie 100 tysięcy złotych.

Kompleksowa akcja ratunkowa będzie w pierwszej kolejności prowadzona w Parku Tyśiąclecia.

- W tym roku wchodzimy w drugi etap prac w Parku Tyśiąclecia - mierzymy drzewa, liczymy je i nanosimy na mapę. Dopiero na tej podstawie określimy zakres prac i przygotujemy wycenę koniecznych interwencji - mówi Marcin Urbański, dyrektor Urzędu Miasta Torunia. - Liczba drzew, przy których wykonamy cięcia, będzie uzależniona od środków, które mamy. W tym roku jest to 100 tys. zł i do tej kwoty musimy dostosować zakres prac.

Koszty i skala prac

Koszty ratowania drzew są bardzo zróżnicowane. Średniej wielkości drzewo z kilkoma skupiskami jemioli da się oczyścić już za 1,2 tys. zł. Skala zjawiska w mieście jest jednak porażająca.

- Usuwanie jemioli nie odbywa się tylko w ramach jednego zadania - uspokaja dyrektor Urbański. - Prowadzimy cięcia pielęgnacyjne i techniczne i przy takich pracach również ją zdejmujemy. Jeżeli arborysta pracuje już w koronie drzewa, to naturalne jest, że wykorzystujemy to również do usunięcia jemioli. Jemiola jest także usuwana przez firmy sektorowe, które odpowiadają za bieżące utrzymanie zieleni.

Zabieg wymaga głębokiej ingerencji w drewno: - Usunięcie samej zielonej części jemioli nie rozwiązuje problemu - podkreśla dyrektor. - Trzeba usuwać ją razem z fragmentem korony, bo wrażliwa w strukturę drewna. Jeżeli pojawia się już na pniu, to jej usunięcie ma znaczenie tylko kosmetyczne. W części przypadków działania rozkładają się na lata.

- Przy niektórych gatunkach, jak klon zwyczajny, rozkładamy takie prace na kilka lat, bo jednorazowe usunięcie mogłoby doprowadzić do obumarcia drzewa - wyjaśnia Tomasz Urbański. - Lepiej na za-

biegi reagują gatunki o większej zdolności regeneracji, jak lipa czy wierzb.

Zdaniem urzędników, nie ma dziś potwierdzonych, w pełni skutecznych metod alternatywnych.

- Owszem, były prowadzone próby owijania, aby w ten sposób odciąć jemiolę od światła, ale nie przyniosły oczekiwanych efektów - wyjaśnia Urbański. - Co gorsza, jeszcze kilkanaście lat temu w literaturze można było przeczytać, że jemiola nie występuje na części gatunków drzew, a dziś widzimy ją także na nowych, wcześniej rzadko zasiedlanych gatunkach, w tym nawet na iglastych.

Prywatne drzewo? Prywatne pieniądze

Jednym z powodów ma być pogarszająca się kondycja drzew. W dużej mierze wynika to z osłabienia drzew, m.in. przez niedobory wody - osłabione drzewa są bardziej podatne na zasiedlenie.

Miasto nie przewiduje wsparcia dla prywatnych właścicieli. - Nie ma miejskiego programu dofinansowania usuwania jemioli dla właścicieli prywatnych - przyznaje Tomasz Urbański.

Zgodnie z przepisami to właściciel odpowiada za stan drzew na swojej działce, w tym za usuwanie jemioli i ewentualne zagrożenia. ©©



Jednym z powodów ekspansji jemioli jest pogarszająca się kondycja drzew, między innymi przez niedobory wody.

Trasa staromostowa prawie gotowa. Kiedy nią pojedziemy?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Do końca kwietnia powinna zakończyć się budowa odcinka trasy staromostowej w centrum Torunia. Pojedziemy nią jednak dopiero po majówce.

Koniec budowy odcinka trasy staromostowej był zapowiadany na 30 kwietnia. Pojawiła się zapowiedź, że w okolicach majówki droga zostanie udośćniona do ruchu.

Nadzieje, że tak się stanie, rozbudza widok nowej drogi. Na jej otwarciu w najbliższym czasie liczą zwłaszcza handlowcy z Targowiska Miejskiego przy Szosie Chełmińskiej. Trasa staromostowa znajduje się po jego zachodniej stronie, między rynkiem a cmentarzem św. Jerzego. Przez budowę nowej drogi przez kilka miesięcy dostęp do targowiska od tej strony był mocno utrudniony.

- Oby ta trasa została otwarta jak najszybciej. Przez jej budowę spadły obroty na targowisku, było i jest mniej klientów. Trasa wygląda na ukończoną, pytanie, kiedy zostanie otwarta dla ruchu - zastanawia się pani Ewelina, prowadząca na Targowisku Miejskim stoisko z owocami i warzywami.

Trasa staromostowa faktycznie wygląda na prawie ukończoną. Gdy zajrzeliśmy na plac budowy 27 kwietnia jako gotowe prezentowały się jezdnie, rondo, parkingi, chodniki, drogi rowerowe i sygnalizacja świetlna.

„Prawie” robi jednak - jak wiadomo - różnicę. Są więc jeszcze braki w oznakowaniu, zarówno poziomym i pionowym. Nie na wszystkich słupkach zostały zmontowane znaki. Na niebiesko trzeba



Na otwarciu trasy w najbliższym czasie liczą zwłaszcza handlowcy z Targowiska Miejskiego

jeszcze wymalować na parkingach miejsca postojowe dla osób z niepełnosprawnościami, a na czerwono - przecinające jezdnie trasy staromostowej przejazdy dla rowerów. Trwają też prace przy urządzaniu zieleni.

Z malowaniem oznakowania poziomowego nie jest łatwo. Prace utrudniają samochody stojące na parkingach na wysokości Osiedla Młodych. Mimo pozostawionych za wycieraczkami karteczek z prośbą o przestawienie aut, nadal nie jest on w pełni dostępny. To uniemożliwia dokończenie robót. - Wbrew widokowi, jest jeszcze sporo do zrobienia. Do końca kwietnia powinniśmy uwinąć się z pozostałymi pracami - usłyszeliśmy od pracowników firmy Balzola Polska, których spotkaliśmy na budowie trasy staromostowej.

Koniec budowy trasy staromostowej nie oznacza jednak automatycznego udośćnienia nowej drogi do ru-

chu. To nastąpi zapewne dopiero w pierwszej połowie maja.

- Do tego potrzebne jest uzyskanie pozwolenia na jej użytkowanie. Na to potrzeba czasu, tym bardziej że chodzi o nową drogę. Prawdopodobnie więc trasa staromostowa będzie przejezdna po majówce - mówią ludzie z firmy Balzola Polska.

Kiedy konkretnie samochody i rowery wjadą na nowy odcinek trasy staromostowej, a piesi zaczną korzystać z wybudowanych wzdłuż niego chodników? Na dziś trudno wskazać datę. Wiele zależy od terminu wydania wspomnianego pozwolenia przez

Są jeszcze braki w oznakowaniu, zarówno poziomym i pionowym. Nie na wszystkich słupkach zostały zamontowane znaki.

Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.

Wśród robót, które na budowie trzeba jeszcze wykonać, jest montaż krawężników w miejscu, w którym trasę staromostową przecina ulica Gałczyńskiego. Podczas budowy funkcjonował tu prowizoryczny przejazd. Stałego nie będzie. Ulicą Gałczyńskiego nie będzie więc można jechać na wprost oraz skręcić z niej w lewo w trasę staromostową - zarówno od strony Cinema City, jak i cmentarza św. Jerzego. Aby pojechać w takich relacjach, trzeba będzie nadłożyć drogi i zawrócić z jednej jezdni trasy staromostowej na drugą albo na Rondzie Niepodległości, albo na rondzie powstałym na niej na północ od jej skrzyżowania z ulicą Gałczyńskiego.

Handlowcy z Targowiska Miejskiego, jak i wszyscy inni liczący na otwarcie w najbliższym czasie nowego odcinka trasy staromostowej, jeszcze więc na nie poczekać. Być może dla niektórych pocieszeniem dla nich będzie fakt, że zgodnie z umową z MZD termin zakończenia inwestycji to 30 czerwca. Warto też wspomnieć, że koszt jej realizacji to około 14,7 miliona złotych. Taka kwota wynika ze wspomnianej umowy, zawartej z firmą Balzola Polska w 2024 roku.

Co do Targowiska Miejskiego, to zarządzająca nim spółka Urbitor przygotowuje infrastrukturę rynku do sąsiedztwa trasy staromostowej. Po jego zachodniej części rozpoczął się montaż fragmentu nowego płotu. W północno-zachodnim narożniku Targowiska Miejskiego stanie też nowa brama - w miejscu, w którym przez ostatnie miesiące było prowizoryczne przejście na rynek. ©©

Kobieta wielu pasji zagości w Willi z Pasją

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Stowarzyszenie Chełmińskie Przedmieście - Tu Mieszkam zaprasza dziś na kolejną chełmionkową wieczornicę. Tym razem gościem będzie Barbara Bleja-Sosna.

Barbara Bleja-Sosna, Toruńianka, emerytowana nauczycielka, metodyczka nauczania, współwłaścicielka wydawnictwa edukacyjnego BEA oraz aktywna działaczka społeczna.

- To osoba, która, jak sama mówi, jest przykładem na to, jak marzenia się spełniają. W swojej wieloletniej karierze stworzyła dwa programy nauczania dla Ministerstwa Edukacji Narodowej, uczestniczyła w licznych targach książek dydaktycznych i przez lata wspierała nauczycieli w ich codziennej pracy - wylicza Justyna Kardasz, prezeska Stowarzyszenia Chełmińskie Przedmieście. - Po zakończeniu kariery zawodowej nadal działa, tym razem społecznie i artystycznie. Wieczornica bę-

dzie okazją do rozmowy o pasji, edukacji, spełnianiu marzeń i o tym, jak ważne jest zaangażowanie w życie lokalnej społeczności. Spotkanie poprowadzone zostanie przez Mateusza Głowackiego w kameralnej atmosferze Willi z Pasją, sprzyjającej wspomnieniom i międzypokoleniowej wymianie doświadczeń.

Przypominamy, że pasjonaci Chełmionki z dużym powodzeniem budują jej społeczne archiwum. Składa się ono ze wspomnień, zdjęć i innych dokumentów pochodzą-

cych z szuflad i albumów mieszkańców, a następnie zeskanowanych i umieszczonych w specjalnym archiwum internetowym.

Tradycyjnie więc organizatorzy zachęcają uczestników spotkania, aby podzielili się swoimi pamiątkami, które po skopiowaniu do nich powrócą.

Spotkanie rozpocznie się we wtorek 28 kwietnia o godz. 17 w Willi z Pasją przy ul. Grunwaldzkiej 38. Będzie trwało mniej więcej dwie godziny. Wstęp wolny. ©©

Toruń też wsparł Fundację Cancer Fighters

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Zaczęło się od utworu rapera z regionu - Bedoesa 2115 oraz 11-letniej Mai, którzy chcieli pokazać chorobie nowotworowej, gdzie jej miejsce. Uzbierano 251 milionów złotych. I to nie koniec.

Twórca internetowy Łatwogang na jednym ze swoich filmików na TikToku zapowiedział, że za każde polubienie, przez jedną sekundę będzie słuchał na żywo utworu „Ciągle tutaj jestem (diss na raka)”. Ostatecznie filmik otrzymał ponad 763 tysiące polubień, co zaowocowało rozpoczęciem 9-dniowego streama. Transmisja trwa nieprzerwanie od 17 kwietnia.

Telefony do celebrytów

O 9-dniowym słuchaniu „Dissu na raka” zrobiło się naprawdę głośno przez Dode, która zaczęła wydzwaniać po celebrytach i zapraszać ich do wspólnej akcji.

Kolejne dni przyniosły kolejnych gości, a wśród nich pojawili się m.in. Anna i Robert Lewandowscy, Kuba Błaszczykowski, Jan Błachowicz, To-

masz Karolak, Małgorzata Kożuchowska, Mateusz Pawłowski, Adam Zdrójkowski, Julia Wieniawa, Sebastian Fabijański, Kubańczyk, Friz i Wersow, Sylwester Wardęga, Naruciak, bracia Golcowie, Mrozu, Grubson, Borys Szyc, Sanah, Martyna Wojciechowska i wielu innych. Nie zabrakło oczywiście również najważniejszych - podopiecznych fundacji, którzy towarzyszyli Łatwogangowi oraz Bedoesowi podczas niedzielnej transmisji.

Przełomowy weekend

Bez wątplenia przełom w akcji przyniósł weekend. To właśnie wtedy zaczęły dziać się naprawdę grube i niecodzienne rzeczy. Ci celebryci, którzy od lat żyli w konfliktach, zaczęli się godzić w ramach charytatywnej inicjatywy. W niedzielę pojednali się raperzy Tede i Peja. Także influencerzy Wardęga i Friz postanowili uściskać się na zgodę. A to wszystko przez to, że zaczęto wyznaczać sobie niecodzienne cele finansowe, do których dążono.

Kiedy wybiła konkretna kwota, streamerka Kasix w ramach gestu wsparcia, ogoliła sobie głowę. Do niej dołączyła także influencerka Maffashion,



Akcja zjednoczyła całą Polskę. Mieszkańcy Torunia i lokalne przedsiębiorstwa także się w nią włączyły

Edyta Pazura, Katarzyna Nosowska, Aleksandra Domańska czy Blanka Lipińska. Wyjątkowo wzruszającym momentem było także to, że sam Bedoes zgolił włosy swojej mamie, która doświadczyła choroby nowotworowej i chciała wesprzeć tych walczących każdego dnia.

Oglądający mogli wziąć udział także w szybkich koncertach organizowanych na wizji.

Akcja zjednoczyła całą Polskę. Mieszkańcy Torunia i lokalne przedsiębiorstwa także włączyły się w promowanie walki z rakiem. Wśród wspierających znaleźli się m.in. KH Energa Toruń, którzy przeka-

zali na licytację karnet VIP na przyszły sezon, Elana Toruń przekazała koszulkę z autografami zawodników, MKS Axel Toruń przekazał trening z najbardziej doświadczonymi trenerami - Mariuszem i Dorotą Siudek.

CUK Anioły Toruń przekazały na licytację piłkę z autografami zawodników, Klub Sportowy Toruń, przekazał na licytację kevlara z sezonu 2026 wraz z podpisami całej drużyny. Kapitan toruńskiego Pomorzana Krystian Makowski dołączył do akcji Łatwogang i symbolicznie ogolił głowę na łyso. Fryzjerką była jego 5-letnia córka Wiktoria.

W akcję zaangażowali się także tatuatorzy, którzy tatuowali i wciąż tatuują symbole związane z akcją, np. JR (od j***ć raka), rysunek Bedoesa i Mai, którzy uderzają raka kijem baseballowym czy rękawice bokserskie symbolizujące walkę. Wśród chętnych na charytatywne tatuowanie w Toruniu znaleźli się hakaro.ink, Erjedentattoo, Silent Ink czy Osky.ink. Do akcji dołączyli także strażacy-ochotnicy z jednostek m.in. w Ciechocinku, Biskupicach czy Skępem w powiecie toruńskim.

O wsparciu akcji poinformowało także studio masażu Bangkok, gwarantując, że 50% dochodu ze sprzedaży voucherów prezentowych, zakupionych w dniach 26 i 27 kwietnia trafi na konto Cancer Fighters.

Franciszkańskie Liceum Ogólnokształcące organizuje dzisiaj Charytatywne Tostowanie a inaczej Cancer Fighters Day. Cały dochód ze sprzedaży tostów zostanie przekazany na fundację. W dodatku chętni pełnoletni uczniowie będą mogli ogolić głowy na łyso w geście wsparcia. A to tylko kilka przykładów. Można założyć, że wiele osób czy firm, w ogóle się nie ujawniło.

Jak pomóc?

Wpłata można dokonać na kilka sposobów. Za pomocą kodu QR, wyświetlanego przez cały czas streama na ekranie; przez portal Fundacji Siepomaga - tytuł zbiórki „Łatwogang x Cancer Fighters”; przez platformę tippl.pl oraz bezpośrednio przez stronę Fundacji.

Fundacja Cancer Fighters uruchomiła specjalną stronę internetową, na której obserwować można zebraną kwotę oraz jakie kroki zostały podjęte.

©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

0011513005

„Unia Europejska jest drugą największą gospodarką na świecie” – Mikołaj Raczyński, wiceprezes PFR o globalnym wyścigu z USA i Chinami

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach odbył się panel „Gospodarcza siła Europy”, poświęcony pozycji Unii Europejskiej w globalnej gospodarce oraz jej konkurencyjności wobec Stanów Zjednoczonych i Chin. Uczestnicy dyskusji rozmawiali o barierach rozwoju, dostępie do kapitału i warunkach, które mogą przyspieszyć skalowanie europejskich firm na rynkach międzynarodowych.

Od 22 do 24 kwietnia Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach ponownie stało się jednym z najważniejszych miejsc debaty o przyszłości europejskiej gospodarki. XVIII edycja Europejskiego Kongresu Gospodarczego zgromadziła przedstawicieli biznesu, administracji, instytucji publicznych i świata eksperckiego. W agendzie wydarzenia, którego po raz kolejny partnerem był PFR znalazły się tematy dotyczące przemysłu, polityki gospodarczej, transformacji energetycznej, nowych technologii oraz społecz-

nych wyzwań stojących przed Europą.

Europa w globalnej konkurencji

Jednym z tematów pierwszego dnia wydarzenia była prelekcja „Gospodarcza siła Europy”. Rozmowa przedstawicieli biznesu, wśród których był Mikołaj Raczyński, wiceprezes PFR ds. inwestycji koncentrowała się na tym, jaką pozycję zajmuje dziś Europa w światowej gospodarce i co musi zrobić, aby skutecznie konkurować z największymi graczami.

– To był bardzo ważny panel dotyczący siły gospodarczej Europy, ale także wyzwań, przed którymi stoi cały kontynent. Jako Polska i inne kraje europejskie, funkcjonujące w ramach wspólnego rynku, mierzymy się z silną konkurencją ze strony Stanów Zjednoczonych i Chin. Rozmawialiśmy o tym, co zrobić, aby polskie i europejskie firmy nie pozostawały w tyle, lecz wysuwały się na prowadzenie, zdobywając nowe rynki i kontrakty – mówił Mikołaj Raczyński.

Europa od lat pozostaje jednym z filarów światowej



gospodarki. Jej siłą są duży rynek wewnętrzny, rozwinięte zaplecze przemysłowe, stabilne instytucje oraz wysoki potencjał innowacyjny. Jednocześnie kontynent mierzy się z presją konkurencyjną, transformacją energetyczną, cyfryzacją i potrzebą zwiększenia produktywności.

Zdaniem Mikołaja Raczyńskiego Europa ma mocne fundamenty, ale musi lepiej wykorzystywać własny potencjał.

– Według danych IMF z 2024 roku handel wewnątrz UE obciążony jest ekwiwalentem barier odpowiadających ok. 40% cła dla towarów i nawet 100% dla usług, co

wynika m.in. z różnic kulturowych i językowych, ale także regulacyjnych i prawnych oraz fragmentacji rynków – kapitałowego, pracy i usług. W efekcie wymiana wewnątrz Unii jest słabsza niż między stanami w USA, a firmy skalują się wolniej i drożej – zauważył.

Kapitał jako warunek wzrostu

W trakcie dyskusji wielokrotnie powracał temat globalnego wyścigu gospodarczego, w którym głównymi punktami odniesienia dla Europy pozostają Stany Zjednoczone i Chiny. To one w dużej mierze wyznaczają tempo

rozwoju technologicznego, skalę inwestycji i kierunki międzynarodowej ekspansji.

Jednym z kluczowych wyzwań dla europejskich firm jest dostęp do kapitału. Bez niego trudno mówić o szybkim skalowaniu działalności, inwestycjach w innowacje czy skutecznej rywalizacji na globalnych rynkach.

Jak podkreślił, odpowiedź powinna być dokończenie budowy jednolitego rynku oraz usuwanie barier i fragmentacji przy jednoczesnym zapewnieniu równych warunków konkurencji dla wszystkich państw członkowskich. Wiceprezes PFR wskazał także na znaczenie inicjatyw wspierających rozwój innowacyjnych firm.

– Jako Polski Fundusz Rozwoju staramy się mobilizować dostępny kapitał dla polskich przedsiębiorstw. Uruchomiliśmy takie inicjatywy jak Innovate Poland i PFR DeepTech, aby pobudzić prywatny rynek kapitałowy i przyspieszyć rozwój innowacyjnych firm. Kluczowe jest jednak tempo – w obszarach takich jak AI każdy dzień ma znaczenie – dodał Raczyński.

W perspektywie najbliższych 10–15 lat Europa będzie

musiała zmierzyć się z istotnymi wyzwaniami strukturalnymi. Jednym z nich jest demografia, która będzie wpływać na wielkość gospodarki, rynek pracy i tempo wzrostu. Jednocześnie – jak wskazywał wiceprezes PFR – nie przekreśla to szans na dalszy wzrost zamożności, szczególnie jeśli Europa skutecznie wykorzysta potencjał nowych technologii.

Europa ma fundamenty, ale potrzebuje większego tempa

Wnioski z panelu są jednoznaczne: Europa wciąż dysponuje ogromnym potencjałem gospodarczym, ale aby utrzymać pozycję jednego z globalnych liderów, musi działać szybciej i bardziej zdecydowanie. Kluczowe znaczenie będą miały pogłębienie wspólnego rynku, usuwanie barier regulacyjnych, zwiększenie dostępu do kapitału oraz skuteczne wykorzystanie nowych technologii.

To od tempa tych zmian zależy, czy europejskie firmy będą jedynie uczestnikami globalnej konkurencji, czy też staną się jej aktywnymi liderami.

W długi weekend Toruń opanują marionety

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Spektakularne widowiska tworzą program Festiwalu Energa Teatru Uliczne, który potrwa w Toruniu od 1 do 3 maja.

Festiwal teatrów ulicznych ma w Toruniu kilkuletnią tradycję. Od ubiegłego roku staje się główną atrakcją miasta podczas majówki. W obecnym zespole teatralne z Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Polski zamieniają podczas Festiwalu Energa Teatru Uliczne przestrzeń w centrum Torunia w otwartą scenę pełną życia. Powstanie wyjątkowy teatr pod gołym niebem, dostępny dla widzów w każdym wieku.

„Pedro” zespołu Carros de Foc: na początek Festiwalu

Wstępem do tegorocznego Festiwalu Energa Teatru Uliczne będą warsztaty tworzenia lampionów w Teatrze „Baj Pomorski” w czwartek 30 kwietnia w godzinach 10-13. Staną się one elementami barwnej parady teatralnej podczas wydarzenia.

Festiwal Energa Teatru Uliczne oficjalnie zostanie otwarty w piątek 1 maja o godzinie 15



Na otwarcie Festiwalu Energa Teatru Uliczne w Toruniu 1 maja na Bulwarze Filadelfijskim zostanie pokazany spektakl „Pedro” hiszpańskiego zespołu Carros de Foc

na Bulwarze Filadelfijskim. Zespół Carros de Foc zaprezentuje spektakl „Pedro”.

Zobaczmy wtedy imponującą, kilkunastometrową marionetę, która wspólnie

z publicznością „wyruszy w podróż”. Finał festiwalu również usłowni spektakularne widowisko tej grupy. Przez trzy dni nie zabraknie także artystów z Wielkiej Brytanii, którzy za-

prezentują interesujący spektakl na ulicy Szerokiej - zapowiada Zbigniew Lisowski, dyrektor Teatru „Baj Pomorski”, który włączył się w organizację i ofertę festiwalu.

34 wydarzenia: widowiska i inne atrakcje

W programie Festiwalu Energa Teatru Uliczne 2026 są 34 wydarzenia. To między innymi spektakle „Baja Pomorskiego”, „Kopernik - odkrywca” oraz „Księga Dżungli” i „Lalki śpiewają” (te dwa zostaną zaprezentowane w Fosie Zamkowej), potańcówka na Rynku Staromiejskim, koncert na dachu „Baja Pomorskiego” oraz występy lokalnych artystów i kompozytorów.

Teatr Klinika Lalek pokaże „Cyryl Tarabumba”. To widowisko bez udziału zwierząt, w którym ogromne marionety zastępują tradycyjnych cyrkowych bohaterów. Teatr Łątek proponuje „Nosferatu - dziennik zarazy” - spektakl, inspirowany estetyką kina niemego, podejmujący temat współczesnych „społeczeństw w letargu”, składając do głębszej refleksji.

Festiwal teatrów ulicznych ma w Toruniu kilkuletnią tradycję. Od ubiegłego roku stał się atrakcją miasta podczas majówki.

Wieczorami Toruń zamieni się w rozświetloną scenę spektakularnych widowisk plenerowych. Parada lampionów „Słońce na wschodzie, na zachodzie księżyc. Sen o nocy letniej” Teatru A3 przeniesie publiczność w magiczny świat inspirowany mitologią i obrzędowością, łącząc muzykę na żywo z wyjątkową oprawą wizualną. „Enchanted Flower Globe” z Wielkiej Brytanii to z kolei interaktywne, iluminowane widowisko, które przeniesie widzów do baśniowego ogrodu pełnego gigantycznych roślin i niezwykłych, marionetkowych stworzeń. Monumentalne marionety, ukazujące postaci młodego buntownika i nastolatki, pojawią się we wspomnianych, imponujących spektaklach „Pedro” i „Euterpe” hiszpańskiej grupy Carros de Foc.

Przestrzeń miasta wypełnią także działania animacyjne i performatywne.

Sponsorem tytularnym festiwalu jest koncern Energa, strategiczny - forma Strabag.

Więcej informacji o wydarzeniu można znaleźć na stronie internetowej festiwalu - atrowulicznych.pl

©©

Urodziny, ekspansja i inne gastronomowinki z Torunia

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wiosna w toruńskiej gastronomii jest naprawdę intensywna! Lokale świętują swoje urodziny, otwierają nowe punkty, zaskakują nowościami w menu, a także... zostają sponsorami.

Zacznijmy od przemilego jubileuszu. Kawiarnia - „Projekt Nano” właśnie skończyła 7 lat. I oczywiście celebrował to smacznie i z przytupem. Lokal przy ul. Podmurnej od podstaw stworzyła siedem lat temu młodziutka barista - Kamila Adamiec.

Zaczynała od małego lokalu

Wielokrotnie już o niej pisałyśmy, bo praktycznie co roku zdobywała najwyższe wśród baristów laury na ogólnopolskich mistrzostwach i w innych konkursach. I taka właśnie mistrzowska kawa - w najróżniejszych odsłonach - serwowana jest w jej kawiarni.

Kamila Adamiec zaczynała od małego lokalu przy ul. Podmurnej, ale teraz interes prowadzi w o wiele większym, choć przy tej samej ulicy. „Projekt Nano” ma rzeszę stałych

klientów, którzy doceniają tutaj nie tylko kawę, ale i domowe wypieki i niepowtarzalną atmosferę kawiarni.

Sama barista natomiast kolejny już rok uczy innych, dzieląc się swoją wiedzą na warsztatach. Ze swojej marki może być naprawdę dumna. Pięknie udało jej się też połączyć pasję i pracę z macierzyństwem.

„Nasza Toruńska” i „Montenegro” idą jak burza od rana!

W całym Toruniu przybywa śniadaniowni lub po prostu restauracji i kawiarni, które o śniadaniowe menu poszerzają swoją ofertę. Taka jest teraz moda, takie oczekiwania klientów i taki więc odzew restauratorów.

Tej wiosny śniadaniowymi hitami pochwalić się mogą np. restauracje „Nasza Toruńska” przy ul. Grudziądzkiej i „Montenegro” przy ul. Boboli. Pierwszy z lokali ma wiernych klientów, przychodzących tutaj dotąd przede wszystkim na obiady. Ale i śniadaniowe menu zaczęły doceniać. Jedną z ulubionych pozycji jest tortilla, wypieczana po brzegi puszystą jajecznicą, chrupiącym boczkiem, soczystą papryką i ciągnącą się mozzarellą. „To nie

jest zwykłe śniadanie - to poranny sztos, który stawia na nogi lepiej niż kawa. Przyjdź głodny, a wyjdiesz szczęśliwy!” - gwarantuje „Nasza Toruńska”. I chętnych nie brakuje.

Restauracja „Montenegro” natomiast wciąż wachlarz śniadaniów poszerza. Regularnie też pyta o zdanie gości: czego oczekujecie od rana? Są więc w menu zarówno wytrawne pozycje, takie jak np. kanapka z tuńczykiem i jajkiem, przysmaki zaskakujące jak... kiszonki, ale i słodkie propozycje. Wśród tych ostatnich nowością jest słodka chałka z kremem mascarpone i świeżymi owocami. I to smakuje!

„Maestria” została sponsorem

„Maestria - Sztuka Pizzy” to lubiana w mieście marka. Uznane gości zdobyła pizzą na dobrym cieście, z dobrymi dodatkami i w wielu kompozycjach. Swoje lokale prowadzi przy ul. Targowej oraz na osiedlu Jar, przy ul. Grassera.

Tej wiosny pizzeria została sponsorem klubu piłkarskiego Elana Toruń. To zapewne przysporzy jej tylko jeszcze sympatii wśród tych klientów, którzy piłkarzom kibicują. - Od teraz to właśnie oni będą dbać o pod-



Kawiarnia „Projekt Nano” przy ulicy Podmurnej świętuje swoje 7. urodziny

niebienia i regenerację naszych piłkarzy, serwując im najlepszą włoską pizzę w mieście po każdym meczu ligowym! - ogłosił klub Elana Toruń pod koniec marca. Teraz współpraca nabiera tempa i kolorów.

Sukcesem może pochwalić się „Neko Cafe” czyli marka, pod którą w Toruniu działają dwie koczujące kawiarnie. Pierwszy, mniejszy lokal przyciąga gości na ul. Prosta. Drugi, większy zdecydowanie, gości przyciąga przy ul. Chełmińskiej.

W obu rządzą koty i pyszne ciasta, z kultowym sernikiem baskijskim na czele. Tej wiosny „Neko Cafe” zdradziła, że dokonuje ekspansji poza Toruń. Otworzy bowiem lokal pod swoją marką w Inowrocławiu. Remontuje lokal i kompletuje załogę.

Znana od dekad nie tylko w Toruniu gospoda - „Pod Modrym Fartuchem” - w połowie kwietnia ogłosiła, że szuka nowego szefa lub szefowej kuchni. Czy już znalazła, nie

wiemy. Wiemy natomiast na pewno, że klienci nie mają się czego obawiać. Uwielbiane przez nich dania, takie jak golonka, wątróbka, żeberka czy schabowy w menu zostaną. Z pewnością nie zmieni się też rozmiar słynnego kotleta schabowego.

Od kandydata na szefa kuchni gospoda „Pod Modrym Fartuchem” oczekuje umiejętności zarządzania zespołem, ale i jej tradycyjnymi recepturami - obwieściła. ©©

TV TORUŃ

WTOREK, 28 KWIETNIA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.10 Potencjał Gospodarczy Województwa
11.20 Joga - Krzysztof Dąbrowski (5)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - prof. Artur Hutnikiewicz
16.30 Taki pejzaż
16.45 ZUS bliżej Ciebie (8)
17.00 Bulwar sztuki - kwiecień (2)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18.50 Potencjał Gospodarczy Województwa
19.00 Bulwar sztuki - kwiecień (2)
19.40 Przestrzeń światła
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Magazyn samorządowy (4/26)
21.07 dni sportu
21.30 Chiny obok nas
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - prof. Artur Hutnikiewicz
23.00 Oferty TV Toruń



Potencjał Gospodarczy Województwa

Kolejne przedsiębiorstwa z regionu skorzystają z programu „Voucher Badawczy”, realizowanego przez Kujawsko-Pomorski Fundusz Pożyczkowy. Inicjatywa ma na celu wzmacnianie współpracy pomiędzy biznesem a środowiskiem naukowym oraz wspieranie innowacyjności w lokalnej gospodarce.

Właśnie zaczyna się kolejny nabór. Więcej o tej inicja-

tywie w magazynie „Potencjał Gospodarczy Województwa”, który Telewizja Toruń wyemituje dziś o godzinie 11.10 i 18.50.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,

ul. św. Józefa 53

- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42

- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

INFORMATOR

Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopát,

ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,

tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,

tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,

tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,

tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,

tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,

tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888

448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek

i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,

tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

MATERIAL INFORMACYJNY PKP INTERCITY

Kolej przyspiesza, ale wciąż nie jest kręgosłupem transportu. Branża wskazuje kluczowe wyzwania

Kolej przeżywa w Polsce renesans dzięki wielomilionowym inwestycjom, m.in. w nową infrastrukturę i tabor, ale wciąż nie stała się transportowym kręgosłupem kraju. O tym, czego jeszcze potrzeba, aby kolej w pełni rozwinęła swój potencjał dyskutowano w Katowicach na Europejskim Kongresie Gospodarczym, w panelu „Kolej 2030++”.

Brak spójności największym wyzwaniem

W ocenie ekspertów największym wyzwaniem dla Polski jest brak spójności systemowej i strategicznej, co rodzi potrzebę zintegrowania wszystkich elementów systemu kolejowego.

Prelegenci zwrócili również uwagę, że dyskusja o unowocześnianiu kolei powinna uwzględniać nie tylko wymianę taboru i infrastruktury, ale także inwestycje w nowoczesne narzędzia cyfrowe do zarządzania potokami pasażerskimi.

Inwestycje i legislacja warunkiem przyspieszenia

Wyzwaniem jest także przyspieszenie kolei, rozumiane

jako skokowe zwiększenie jej konkurencyjności względem innych środków transportu. Ruch kolejowy rośnie, ale nie tak szybko jak ruch drogowy – jest to tendencja obserwowana w całej Unii Europejskiej. W Katowicach nie zabrakło również głosów o potrzebie zmian by przyspieszyć inwestycje.

– Powstaje projekt zintegrowanej sieci kolejowej, który tworzy PKP PLK razem z CPK. Śledzimy postępy w tym projekcie, zakładającym budowę 2 tysięcy nowych linii kolejowych, w tym tysiąca kilometrów do 2035 roku. Sporym wyzwaniem będzie zintegrowanie nowych linii z istniejącą siecią – mówi Adam Wawrzyniak, członek zarządu PKP Intercity.

Kolejnym wyzwaniem jest prowadzenie samego procesu inwestycyjnego. Spółka w ubiegłym roku przewiozła ponad 89 mln pasażerów, a w tym chce osiągnąć poziom 96 mln.

– Pierwsze trzy miesiące tego roku pokazują, że plan jest ambitny, ale realny. Polska kolej w ostatnich latach zrobiła ogromny postęp

i zachęciła wielu podróżnych do przesiadki z samochodów do pociągów. Kluczowe będzie takie prowadzenie inwestycji w infrastrukturę torową, aby nie utracić tego zainteresowania – podkreśla Adam Wawrzyniak. – Modernizacja katowickiego węzła kolejowego jest dla nas bardzo wymagająca, podobnie jak linia 202 na Pomorzu, istotna dla ruchu turystycznego. Niełatwo prowadzić ruch pociągów w warunkach placu budowy – dodaje.

Przepustowość sieci kolejowej jest kluczowa

Zwiększenie oferty to jedna z podstawowych zmian, jakie przesądziły o wzroście popularności przejazdów koleją. Niestety, przepustowość sieci kolejowej w naszym kraju jest już na wyczerpaniu.

– Od tego, jak będą realizowane duże projekty inwestycyjne w infrastrukturze torowej, zależy, czy i jak sektor kolejowy będzie rosł w kolejnych latach. Dziś przekonaaliśmy już do siebie pasażerów, kolej coraz częściej staje się pierwszym wyborem podróży. Aby utrzymać pozytywne trendy, zarządca



infrastruktury musi podjąć działania w obszarze poprawy przepustowości – podkreśla Wawrzyniak.

Więcej połączeń i nowe pociągi

– W 2025 roku uruchomimy 514 pociągów, czyli o 80 więcej niż w 2023 roku, a sieć kolejowa była w stanie to obsłużyć. W tym roku uruchamiamy 555 pociągów na dobę – rozwijamy ofertę krajową i zwiększamy liczbę połączeń międzynarodowych, m.in. do Berlina, Wiednia, Pragi i Lipska – wylicza Adam Wawrzyniak.

Inwestycje najbardziej odczuwają pasażerowie podróżujący na trasach krajowych. W tym roku PKP Intercity przygotowało dwa razy więcej połączeń na Mazury. – Skracamy czasy przejazdu i bijemy rekordy na trasach do Szczecina czy Zakopanego. To efekt inwestycji infrastrukturalnych. Po ponad 30 latach przerwy pociągi wrócą do Łomży. Pierwsze duże efekty już są widoczne – podkreśla Wawrzyniak.

Skok jakościowy jest znaczący, ale podróżowanie koleją stanie się jeszcze szybsze i bardziej komfortowe. Ko-

0011511344
lejne zmiany przyniesie nowy tabor.

– Pierwsze efekty zakontraktowanych przez nas dużych dostaw taboru jeszcze przed nami. W przyszłym roku zaczniemy odbierać 35 nowych dwunapędowych zespołów trakcyjnych, a w kolejnych latach dołączą piętrowe ekspresy produkowane w Chorzowie – zaznacza.

Pod koniec ubiegłego roku spółka ogłosiła przetarg na dostawę 55 szybkich pociągów (20 w zamówieniu bazowym i 35 w opcji), które będą mogły osiągać prędkość do 320 km/h.

– Te pociągi pozwolą rozwinąć siatkę szybkich połączeń między Warszawą, Łodzią a Poznaniem, Szczecinem i Berlinem, a w dalszej perspektywie także z Wrocławiem i Pragą. To krok w stronę europejskiej czotówki kolei dużych prędkości – podkreśla Wawrzyniak.

Polska kolej rozwija się dynamicznie dzięki inwestycjom w infrastrukturę i tabor, jednak nadal brakuje jej systemowej spójności. Eksperci podkreślają konieczność integracji, cyfryzacji oraz zmian legislacyjnych, które przyspieszą rozwój sektora. Jednocześnie rosnąca liczba pasażerów i nowe połączenia pokazują, że potencjał kolei jest coraz lepiej wykorzystywany.

Pierwsza komunია święta prawie jak wesele

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Pierwsza komunია święta to jedno z najważniejszych wydarzeń rodzinnych. Organizacja przyjęcia jest sporym wyzwaniem – zarówno logistycznym, jak i finansowym.

Przygotowanie rodzinnej imprezy w domu ma wiele atutów. Zwalnia nas z poszukiwań alternatywnego miejsca. Zwykle jest to dużo tańsza wersja niż świętowanie w restauracji. Ponadto jest kameralnie, bezpiecznie i z możliwością zabawy dzieci.

- Organizowałam komunie dzieci w domu, korzystając z cateringu. Jest to zdecydowanie tańsze niż w restauracji, z obsługą kelnerską i napojami w cenach lokalowych. Nie tylko o ekonomię chodziło. Nie wyobrażam sobie imprezy dzieci w miejscu, gdzie nie ma ogrodu, a z budynku wychodzi się na parking czy ulicę. Poza tym moich dzieci nie bawi siedzenie w restauracji przy stole, a to przecież ich święto. Nasz dom jest duży, więc przyjęcie 20 osób nie jest problemem - mówi pani Katarzyna.

Jak wybrać restaurację na komunijne przyjęcie?

Wśród minusów „domówek” jest sprzątanie, ogrzewanie, podawanie dań, kompletowanie zastawy, krzeseł, zakupy etc. Jeśli miejsce nas ogranicza lub chcemy być gośćmi, restauracje w regionie mają szeroką ofertę.

Miejsce powinno być dopasowane do liczby gości. Do wyboru są m.in. duże sale weselne (100+



FOT. PIXABAY.COM

Cena „talerzyka” to średnio - 180-300 zł za osobę

osób), restauracje, zajazdy, gospodarstwa agroturystyczne (50-120 osób), dworki i pałace (z klimatem i ogrodem), mniejsze kameralne sale (do 50 osób). Wiele lokali ma po kilka sal, różnej wielkości. Niektóre oferują podział dużej sali parawanami, by zorganizować na niej uroczystość dla kilku rodzin. Warto więc pytać o zasady - czy sala jest na wyłączność.

Dobrze postawić na sprawdzone miejsce, gdzie byliśmy gośćmi na imprezie lub weekendowym obiedzie. Dobra kuchnia to jeden z kluczowych czynników.

Konieczne zwróćmy uwagę na otoczenie - przeanalizujmy komfort (np. czy nie dokucza hałas), estetykę i bezpieczeństwo.

Podpisując umowę z restauracją, warto doprecyzować też inne konkretne, jak ostateczna cena (czy może wzrosnąć), czy są wliczone napoje, ciasta, owoce,

deser, tort, obsługa kelnerska, naczynia, serwis zewnętrznych produktów, jakie są zniżki na dzieci (do ilu lat)...

Rezerwacje komunijne są robione nawet 2 lata wcześniej. Najbardziej popularne terminy są na majowe niedziele.

Jest sporo lokali, które mają jeszcze pojedyncze wolne daty na ten rok. Trzeba jednak działać szybko, bo idą jak świeże bułeczki. Jakims pomysłem jest poszukiwanie lokalu w mniejszej miejscowości, gdzie komunie są tylko w 1-2 weekendy, a inne pozostają wolne. Warto też dowiedzieć się w „zajętej restauracji” czy jest opcja listy rezerwowej, ponieważ bywa, że rezerwacje są wycofywane.

Ile kosztuje przyjęcie komunijne?

Koszty komunii w Polsce wyraźnie rosną i w wielu przypad-

kach zaczynają przypominać małe wesele.

Cena „talerzyka”:

- średnio - 180-300 zł za osobę średnia krajowa: ok. 225 zł za osobę,
- w droższych lokalach - nawet 400 zł za osobę.

Całkowity koszt:

- małe przyjęcie (ok. 25 osób): od 5000 - 6000 zł,
- standardowe przyjęcie od 5000 - 24000 zł
- rozbudowane uroczystości: nawet kilkadziesiąt tysięcy zł.

W Kujawsko-Pomorskiem znaleźliśmy restauracje oferujące menu za około 300 zł/osobę. W Pałacu Widokowym w Toruniu oferta opiewa na 299 zł/os. Cena może ulec zmianie maksymalnie o 10 proc. Za dzieci do 1 roku nie ma opłat, za dzieci w wieku 1-5 lat płaci się 50 proc. ceny. Tu dodatkowo płatne są: napoje gazowane - 10 zł/250ml, sok w karafce - 19 zł/1 litr, alkohol według zużycia, serwis tortu z zewnętrznej cukierni - 8 zł/osobę (tylko z paragonem lub fakturą), ciasta porcjowane sernik/szarlotka - 19 zł/2 porcje, półmisek owoców - 10 zł/osobę, wyłożenie stołu z cukierkami zewnętrznej (tylko monoporcje) - 200 zł.

- Organizując przyjęcia komunijne dokładamy wszelkich starań, aby zapewnić najmłodszym i ich Gościom jak najlepsze warunki. Z chęcią uwzględniamy wszelkie życzenia organizatorów dostosowując specyfikę pomieszczenia i serwowane dania do ich preferencji. Jesteśmy w stanie spełnić wymagania zarówno dużych, jak i małych grup - wynajem sali na komunie w to-

ruńskim Pałacu Widokowym proponujemy dla tych powyżej 10 osób. Jesteśmy otwarci na współpracę chętnie pomagając w organizacji wymarzonego wydarzenia. Nasza profesjonalna obsługa jest zawsze gotowa sprostać Waszym oczekiwaniom - zaznacza Pałac Widokowy w Toruniu.

W Konecku mamy trzy opcje komunijnego menu do wyboru. - U nas każde spotkanie rodzinne będzie udane. Stylowe wnętrza, wspaniała kuchnia, profesjonalna obsługa i dużo terenu zielonego wokół sali to tylko nieliczne nasze atuty, które przyczynią się do udanego spotkania w gronie najbliższych. Do tego dużo terenu zielonego wokół sali uświetnią imprezę. Ceny naszych uroczystości zależą od wyboru menu, przygotowaliśmy dla Państwa trzy opcje cenowe na imprezy okolicznościowe: 220 zł | 250 zł | 280 zł - informuje Ławendowy Dworek.

Są już oferty komunijne na 2027 r. Dwór Hulanka pod Bydgoszczą proponuje komunie bez kolacji lub z kolacją. Obie wersje wraz z napojami kosztują 300 zł od osoby. Za dzieci do lat 8 płaci się 150 zł. Za maluszki - bez dodatkowego nakrycia - nie ma opłat. Tu w pakiecie są: owoce, zupa, danie główne 3 porcje, dodatki do mięs 3 porcje / osobę, deser 1 porcja / osobę, wybór ciast 150g / osobę, tort komunijny, napoje ciepłe bez ograniczeń (kawa, herbata), napoje zimne bez ograniczeń (soki owocowe - jabłkowy, pomarańczowy, woda mineralna niegazowana), wystroj stół: żywe kwiaty, aniołki, świece,

białe serwetki i bogaty program animacyjny „Anielskie zabawy” dla dzieci.

Na ostateczną cenę wpływa m.in. liczba gości, standard lokalu, lokalizacja (duże miasta = drożej) oraz dodatkowe atrakcje.

Organizacja komunii to nie tylko restauracyjny obiad. W skład kosztów wchodzi: ubrania dla dziecka i najbliższych, dekoracje (kwiaty, balony, aranżacja stołów), fotograf / kamerzysta, zaproszenia i podziękowania.

Dodatkowa oferta restauracji

W wielu restauracjach jest oferta wykraczająca poza standardowe menu, np.

- fontanna czekoladowa ze świeżymi owocami (ananas, truskawka, melon, arbuż, winogrono) - 800 zł,
- świeże owoce (melon, arbuż, truskawki, winogrono, ananas) - 250g 10-15 zł / osobę,
- dodatkowe ciasto 15-20 zł / osobę,
- lemoniada rabarbarowo-cytrynowa serwowana bez ograniczeń 5 zł / osobę,
- podtalerze i materiałowe serwetki (różne kolory) 10 zł / komplet.

Coraz więcej rodzin decyduje się na dodatkowe elementy, które podnoszą atrakcyjność przyjęcia - zwłaszcza dla dzieci. Wśród opcji są: animator dla dzieci, fotobudka, słodki stół, malowanie twarzy, upominki dla gości.

Takie dodatki mogą znacząco podnieść koszt, ale jednocześnie sprawiają, że przyjęcie jest bardziej „eventowe” niż tradycyjne. ©©

Ile włożyć do koperty? Giełda stawek budzi kontrowersje

RED
redakcja@polskapress.pl

Sezon komunijny 2026 tuż-tuż, a wraz z nim powraca temat, który wywołuje gorące dyskusje w domach i w internecie. Dotyczą one zawartości kopert wręczanych dzieciom przystępującym do pierwszej komunii.

Przyjęło się, że dziecko przystępujące do pierwszej komunii otrzymuje prezenty.

W epoce PRL-u były to zwykle skromne upominki, najczęściej dewocjonalia, złote i srebrne medaliki, różańce lub elegancko wydana Biblia, co miało stanowić pamiątkę przypominającą to ważne wydarzenie.

Potem prezenty się zmieniły, pojawiła się moda na zegarki i rowery, a z czasem doszły hulajnogi i elektroniczne

gadżety: smartwatche, laptopy, tablety, smartfony, konssole.

Co roku pojawia się wiele nowych pomysłów, które mają szansę zostać hitem prezentów pierwszokomunijnych. To m.in. komunijne boxy, czyli personalizowane papierowe pudełeczka, które skrywają w sobie życzenia oraz miejsce na drobny upominek.

Coraz więcej dzieci sporządza listę prezentów, które chciałyby otrzymać w komunie. Często jest też organizowana wśród gości zbiórka na jeden droższy prezent.

Czasem trudno jest znaleźć prezent na komunie: niektóre dzieci mają niemal wszystko, a niekiedy to nam brakuje czasu i pomysłu na poszukiwanie upominku.

W takiej sytuacji możemy postawić na najprostszy, ale nie najgorszy prezent: pieniądze.



FOT. INTERNET

Pieniądze to najprostszy prezent. Ale ile dać?

Ile dać do koperty na I komunie?

Popularnością cieszą się też karty upominkowe, które mają tę zaletę, że dziecko samo wybiera prezent dla siebie.

Podobnie jak zaoferowane w kopertach pieniądze, które

wciąż stanowią stały element uroczystości komunijnych. Zmieniają się tylko stawki, które corocznie budzą spory i gorące dyskusje.

W sieci już można znaleźć nieformalne „widelki” na rok 2026, które mają stanowić

punkt odniesienia przy ustalaniu zawartości koperty.

Oto one:

- znajomi lub dalsza rodzina - kwoty w przedziale 200-300 złotych,
- ciocie i wujkowie - 500 - 600 złotych,
- dziadkowie od 700 do 1000 złotych.

Bycie chrześnym, to nie tylko największa odpowiedzialność, ale i wyzwanie na gruncie finansowym. To od rodziców chrzestnych oczekuje się zwykle najgrubszej koperty... W 2026 roku najczęściej wskazywane są widełki 1500-2000 zł. Za absolutne minimum uznawane jest 1000 zł.

Stawki budzą oburzenie i sprzeciw

Każdorazowo, gdy zbliża się sezon komunijny temat zawartości kopert powraca i bu-

dzi duże emocje. U wielu osób windowane rok w rok stawki budzą oburzenie i sprzeciw.

„To komunia, a nie wesele. 500 zł to powinien być absolutny maks” - piszą wprost.

Inni podkreślają, że komunie nie powinna być traktowana jako układ biznesowy, a goście nie powinni czuć się w obowiązku „spłacania” swojego miejsca przy stole.

„Jak kogoś nie stać na przyjęcie w restauracji, to niech zrobi je w domu” - sugerują wprost.

Każdorazowo przy takich okazjach pojawia się także argument, że pierwsza komunie to przede wszystkim wydarzenie religijne i duchowe i fakt, że bliscy towarzyszą dziecku w tym ważnym dla wierzących dniu powinien być ponad materialnymi oczekiwaniami. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Litewka pośmiertnie odznaczony

Prezydent Karol Nawrocki odznaczył pośmiertnie posła Łukasza Litewkę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski - poinformował w poniedziałek rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz.

„Postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2026 r. Prezydent RP Karol Nawrocki odznaczył pośmiertnie tragicznie zmarłego posła na Sejm Łukasza Karola Litewkę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski” - napisał na X Leśkiewicz.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski to odznaczenie

nie nadawane w Polsce za wybitne zasługi dla państwa. Jest przyznawany osobom, które wnoszą istotny wkład w rozwój społeczeństwa, kulturę, naukę czy służbę publiczną.

Łukasz Litewka, 36-letni poseł Lewicy z Sosnowca, zginął tragicznie w ubiegły czwartek po południu podczas jazdy na rowerze. Potrafił go samochód na ul. Kazimierzowskiej w Dąbrowie Górniczej.

Pogrzeb tragicznie zmarłego posła odbędzie się w środę w Sosnowcu. Będzie miał charakter państwowy.

PROTEST

Pracownicy ZUS chcą więcej



FOT. PAP/RADEK PIETRUSKA

W poniedziałek przed siedzibą Ministerstwa Finansów piketowali pracownicy ZUS. To wynik trwającego sporu płacowego. Związkowcy domagają się zwiększenia wynagrodzenia zasadniczego średnio o 1200 zł brutto dla każdego pracownika i dostosowanie liczby etatów do realnej ilości pracy w ZUS.

WARSZAWA

Umowa na produkcję czołgów

W poniedziałek podpisano łącznie cztery umowy między polskimi spółkami zbrojeniowymi a Hyundai Rotem. Podpisano m.in. umowę podwykonawczą na produkcję czołgów K2PL i ARV, a w jej ramach dwie umowy dostawy pomiędzy Zakładami Mechanicznymi „Bumar-Łabędy” a dwoma spółkami państwowymi - PCO oraz Wojskowymi Zakładami

Elektronicznymi oraz umowę wsparcia serwisowego dla bazowych modeli czołgów K2GF. Planowane są kolejne fazy kontraktu dotyczącego czołgów K2 w Polsce, aż do umowy wykonawczej nr 6. Łącznie polskiej armii dostarczonych ma być 1000 czołgów K2, z czego ponad 500 w wariantcie K2PL ma zostać wyprodukowanych w Polsce.

GÓRNICtwo

Kwota 2,9 mld zł dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej ustabilizuje jej sytuację na najbliższe miesiące - ocenił w poniedziałek minister aktywów państwowych Wojciech Balczun. Dodał, że trwale ustabilizować sytuację powinna kwota 1,5 mld dol., którą spółka chce pozyskać z finansowania komercyjnego. Zwrócił uwagę, że nowela w parlamencie została poparta jednogłośnie - jak ocenił - w zakresie wsparcia JSW jest „porozumienie ponad podziałami”.

Koniec korków na Hel. Rusza tramwaj po Zatoce Puckiej

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

To może być nowy, turystyczny hit i jednocześnie sposób na rozwiązanie komunikacyjnych kłopotów, które w regionie Pucka i Półwyspu Helskiego występują regularnie w sezonie letnim.

Tramwaj wodny niedawno zaprezentowano w marinie Puck. Jednostka będzie zabierała pasażerów w rejsy po niezwykle malowniczej trasie Puck - Swarzewo - Chałupy. Tramwaj kupił Związek Powiatowo-Gminny Zatoki Puckiej. Uruchomienie rejsów po Zatoce jest inicjatywą tej lokalnej, samorządowej organizacji. Operacja rozpoczęła się dwa lata temu, gdy Związek podpisał umowę na zaprojektowanie i budowę tramwaju wodnego.

„Pucki” tramwaj wodny ma być jednostką o dużej dzielności morskiej, przystosowaną do komfortowego transportowania pasażerów w warunkach do 6 st. w skali Beauforta (czyli nawet w czasie stosunkowo silnego wiatru).

Tramwaj ma napęd elektryczny. Według zapowiedzi, ładowanie baterii ma odbywać się w nocy. Rezerwa mocy ma wystarczyć na 3-4 kursy każdego dnia, w obie strony. Trwają właśnie przygotowania do inauguracji trasy - tramwaj wodny jest testowany. Sprawdzane są warunki żeglugowe, w tym głębokość na trasie i w miejscach, do których ma zawijać jed-



FOT. KONRAD KEDZIO

Rejs jednostką pozwoli ominąć zatłoczone trasy lądowe

nostka. - Nowoczesna jednostka pomieści 50 pasażerów, w tym osoby z niepełnosprawnościami, oraz rowery - zapewniają w Starostwie Powiatowym w Pucku.

- Część testów nowoczesnej jednostki za nami - komentuje Arkadiusz Gawrych, prezes Związku Powiatowo-Gminnego Zatoki Puckiej. - Zostanie też ogłoszony konkurs na docelową nazwę statku. Postępowanie ruszy 23 kwietnia. Propozycję będzie mógł zgłosić każdy, a spośród nich komisja złożona z samorządowców Związku wybierze tę, najlepiej pasującą do tramwaju, regionu.

Tramwaj zbudowała firma Aluminex Gdynia. Samorządy powiatu puckiego wyłożyły na niego ok. 3,1 mln zł. Choć nie całość, bo 1,9 mln udało się pozyskać z Polskiego Ładu, czyli Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. - To nie wizja z futurystycznego folderu, lecz realny projekt samorządów położonych nad Zatoką Pucką,

„Zakładamy, że jeżeli będziemy mieli te 2 miliardy 900 milionów, to ustabilizuje sytuację na najbliższe miesiące

Wojciech Balczun minister aktywów państwowych

Helskim - konkretnie Chałupami. Po drodze jednostka odwiedzi przystań w Swarzewie.

Czas rejsu z Pucka do Chałup wyniesie około 45 minut, z Chałup do Swarzewa 20 minut, a ze Swarzewa do Pucka około 25 minut. Rejs pozwoli pasażerom podziwiać piękne wybrzeże Zatoki Puckiej z rezerwatami przyrody oraz nadmorskimi kurortami. Pasażerowie będą mogli obejrzeć od strony wody malownicze Swarzewo, Chałupy - słynne z dawnego przeboju Zbigniewa Wodeckiego oraz Puck z historyczną zabudową.

W przyszłości trasa rejsów tramwaju wodnego może być rozszerzona o Władysławowo. Na razie nie ma takiej możliwości, bo od strony Zatoki Puckiej miasto to po prostu nie ma swojej przystani. Jak jednak podkreśla burmistrz Roman Kuźel, jest szansa, że taki obiekt powstanie. Samorząd Władysławowa do takiej inwestycji się przygotowuje.

Rejsy to oczywiście nowa atrakcja turystyczna, ale też alternatywny transport dla tych, którzy chcą ominąć zakorkowaną w wakacje drogę Hel - Reda (DW 216). Turyści i mieszkańcy od lat narzekali na zakorkowane trasy i przepełnione pociągi. - Ten szlak zapewni nowe możliwości transportowe w regionie. Uruchomienie połączenia ma ożywić turystykę w Zatoce Puckiej i stworzyć realną alternatywę dla tradycyjnych środków transportu - wskazywał władze powiatu puckiego. ©@

Plan budowy polskiej armady dronowej powstanie z wykorzystaniem ukraińskiego doświadczenia

oprac. Tomasz Dereszyński
Rzeszów

- Polska i Ukraina zbudują wspólną armadę dronową - zapowiedział premier Donald Tusk po spotkaniu z wicepremierem Ukrainy Julią Swyrydenko.

Premier uczestniczył w poniedziałek w konferencji dotyczącej bezpieczeństwa i obronności Road to URC - „Security and Defence Dimension” w Rzeszowie.

Tusk podkreślił, że nowoczesna flota bezzałogowców ma zapewnić bezpieczeństwo Polsce i Europie. Projekt opiera się na unikatowym know-how Ukrainy, która od 50 miesięcy odpiera rosyjską agresję.

- Z wielką satysfakcją mogę dzisiaj ogłosić, że polski plan budowy armady dronowej będzie planem, który będzie wspierany także przez myśl techniczną, kompetencje dronowe naszych ukraińskich przyjaciół. Będziemy inwestowali w to

wspólne pieniądze europejskie, polskie i tak jak powiedziałem, kompetencje i zdolności Ukrainy - zapowiedział szef rządu.

- Dzisiaj zaczynamy ten wielki projekt armady dronów. Polska musi mieć swoją nowoczesną armadę dronową, tak abyśmy mogli nie tylko dzisiaj pomagać Ukrainie, ale żebyśmy z pełnym przekonaniem mogli powiedzieć Polkom i Polakom, że jesteśmy bezpieczni - dodał.

Obecna w Rzeszowie premier Ukrainy Julia Swyrydenko za-

pewniła, że Polska jest partnerem strategicznym, najbliższym sąsiadem i podmiotem, który najbardziej wspiera Ukrainę. - Nie musimy wyjaśniać tutaj, na czym polega rosyjska agresja. Stoimy tutaj ramię w ramię w walce o wolność i pokój. Nasze możliwości obronne to część planu odbudowy kraju. Skupiamy się na integracji w ramach Unii Europejskiej oraz odbudowie kapitału ludzkiego - powiedziała Swyrydenko. PAP

Papież do arcybiskupa Canterbury: Powinniśmy świadczyć o pokoju

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV przyjął w poniedziałek na audiencji w Watykanie nową angikańską arcybiskupa Canterbury Sarah Mullally - pierwszą w historii kobietę, która pełni ten urząd.

Papież przypomniał o historycznym spotkaniu Pawła VI z arcybiskupem Canterbury Michaelem Ramseyem 60 lat temu, które dało początek dalszym kontaktom i wspólnym modlitwom. Przywołał też pierwsze słowa zmartwychwstałego Chrystusa: „Pokój wam!”. - To pozdrowienie nie tylko zachęca nas do przyjęcia daru Pańskiego pokoju, ale również do zwiastowania pokoju. Jak często wspo-

minałem, pokój zmartwychwstałego Jezusa jest pokojem rozbrojonym, bo zawsze odpowiadał na przemoc i agresję pokojowo - powiedział papież.

Leon XIV zauważył, że podczas gdy dokonano postępu w kwestii historycznych podziałów, w ostatnich dekadach pojawiły się nowe problemy, które utrudniają drogę do pełnej jedności.

Abp Canterbury powiedziała papieżowi: W dzisiejszym świecie jesteśmy wezwani do życia i głoszenia Ewangelii z nową jasnością. W obliczu nieludzkiej przemocy, głębokich podziałów i gwałtownych przemian społecznych musimy współpracować dla dobra wspólnego, budując zawsze mosty, nigdy mury, pamiętając, że najubożsi spośród nas są najbliżsi sercu Boga. PAP



Papież i prymas Kościoła Anglii modlili się razem w kaplicy Urbana VIII w Pałacu Apostolskim

Korea Północna nadal będzie wspierać Rosję

oprac. Anna Nagel
Pjongjang

Przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un zapowiedział dalsze wsparcie dla polityki Rosji - przekazały w poniedziałek rządowe media, relacjonując uroczystość odsłonięcia muzeum północnokoreańskich żołnierzy poległych w rosyjskim obwodzie kurskim.

„Rząd Korei Północnej będzie nadal w pełni popierał politykę Rosji na rzecz obrony jej suwerenności, integralności terytorialnej i interesów bezpieczeństwa” - zadeklarował Kim podczas niedzielnej uroczystości odsłonięcia Muzeum Pamięci Czynów Bojowych w Zagranicznych Operacjach Wojskowych, w której uczestniczyli rosyjski minister obrony Andriej Biełousow oraz przewodniczący Dumy

Państwowej Federacji Rosyjskiej Wiczesław Wołodin.

Według państwowej agencji KCNA północnokoreański przywódca oświadczył, że dzięki „heroicznej” walce jego żołnierzy udaremniono „hegemoniczne zamiary i militarne awantury realizowane przez Stany Zjednoczone i Zachód”, a walki miały ogromne „strategiczne znaczenie”. Odnosząc się do zakończonej dokładnie rok wcześniej „operacji wyzwolenia obwodu kurskiego”, stwierdził, że sojusznicy muszą stanowić „potężny bastion”.

„Dusze poległych będą żyć wiecznie z wielkim honorem, którego bronili” - napisał Kim w księdze pamiątkowej.

W odczytaniu podczas wydarzenia liście rosyjski przywódca zapewnił, że oba państwa będą się wspierać. PAP

Kancelarz Niemiec: Irańczycy silniejsi, niż sądzono

oprac. Anna Nagel
Berlin

Kancelarz Niemiec Friedrich Merz ostrzegł w poniedziałek, że konflikt między USA a Iranem prawdopodobnie nie zakończy się szybko.

- Irańczycy są silniejsi, niż sądzono, a Amerykanie ewidentnie nie mają przekonującej strategii negocjacyjnej - powiedział kancelarz Merz podczas wizyty w szkole w mieście Marsberg w swoim rodzinnym regionie Sauerland.

Wskazując Irak i Afganistan, kancelarz ostrzegł, że w przypadku wojen na Bliskim Wschodzie „nie wystarczy tylko w nie wejść, lecz trzeba jeszcze umieć z nich wyjść”.

W dyskusji kancelarza z uczniami pojawił się też temat Ukrainy. Szef rządu wezwał Unię Europejską do podjęcia wobec Ukrainy „wiarygodnych i nieodwracalnych” kroków, które będą prowadzić do jej członkostwa we Wspólnocie.

Zapelował przy tym do Niemiec o przejęcie wiodącej roli w UE. - Gdybyśmy (jako Unia Europejska - PAP) potrafili skuteczniej się jednaczyć i robić więcej wspólnie, moglibyśmy być co najmniej tak silni jak Stany Zjednoczone - ocenił.

Za wcześniej na zniesienie sankcji
Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oce-



Merz spotkał się z uczniami w Marsbergu. Ostrzegł przed eskalacją na Bliskim Wschodzie i wezwał Unię Europejską do zdecydowanych działań wobec Ukrainy

niła w poniedziałek w Berlinie, że jest zbyt wcześnie, aby znieść sankcje nałożone na Iran.

- Uważamy, że zniesienie sankcji byłoby przedwczesne - oświadczyła von der Leyen podczas spotkania chadeków w stolicy Niemiec. Ewentualnie łagodzenie tych restrykcji szefowa KE uzależniła od „zasadniczej zmiany w Iranie”.

Von der Leyen przedstawiła także szacunki, zgodnie z którymi kraje UE od początku wojny Izraela i USA z Iranem musiały zapłacić o 27 mld euro więcej za import ropy naftowej oraz gazu.

Komisja Europejska zaprezentowała w środę rozwiązania, które mają zaradzić skutkom kryzysu energetycznego, wywołanego wojną przeciwko Iranowi. KE chce lepszej koordynacji m.in. w zakresie rafinacji paliwa lotniczego, by móc w większym stopniu pokryć

W przypadku wojen na Bliskim Wschodzie „nie wystarczy tylko w nie wejść, lecz trzeba jeszcze umieć z nich wyjść”.

popyt na to paliwo w państwach UE.

Między Izraelem i USA a Iranem trwa obecnie zawieszenie broni, ale cieśnina Ormuz pozostaje zamknięta. Negocjacje irańsko-amerykańskie, prowadzone za pośrednictwem Pakistanu, nie przyniosły dotychczas rozwiązania.

Portal Axios przekazał w poniedziałek, że Iran przedstawił USA propozycję ponownego otwarcia cieśniny Ormuz i zakończenia wojny, która zakłada jednak odłożenie w czasie negocjacji nuklearnych Teheranu z Waszyngtonem. PAP

Nowe prawo. Chińskie władze zakazują sprzedaży dronów prywatnym klientom

oprac. Anna Nagel
Pekin

Władze Pekinu zdecydowały się na wprowadzenie całkowitego zakazu sprzedaży nowych dronów osobom prywatnym - podała w poniedziałek portalu dziennika „Beijing Ribao”.

Ta bezprecedensowa decyzja jest uzasadniana koniecznością ochrony informacji wrażliwych oraz wzmocnienia bezpieczeństwa wokół obiektów administracyjnych i wojskowych.

„Jako stolica, Pekin stoi przed większymi wyzwaniem w dziedzinie bezpieczeństwa na małych wysokościach, dlatego wzmocnienie zarządzania bezzałogowymi statkami powietrznymi staje się naglące” - argumentowała Xiong Jinghua, wiceszefowa komisji prawnej



Osoby prywatne nie będą mogły kupić dronów

pekińskiego Stałego Komitetu Miejskiego Kongresu Ludowego.

Wchodzące w życie 1 maja przepisy wprowadzają całkowity zakaz sprzedaży, produkcji, montażu, wynajmu oraz wwożenia do miasta dronów i 17 kluczowych komponentów. Do 30

kwietnia wszyscy użytkownicy muszą zarejestrować posiadane dotychczas urządzenia, a pod jednym adresem można zarejestrować maksymalnie trzy takie urządzenia.

Zgodnie z regulacjami cały obszar miasta został uznany za ściśle kontrolowaną przestrzeń powietrzną. Za nieautoryzowane loty grozi konfiskata urządzeń oraz grzywny do 5 tys. juanów (ok. 730 USD) dla osób fizycznych i 10 tys. juanów (1,5 tys. USD) dla firm. Z ograniczeń wyłączono m.in. rolnictwo, naukę i służby ratownicze. Ministerstwo bezpieczeństwa państwowego ostrzegło również w marcu, że w najcięższych przypadkach spowodowania zagrożenia grozi więzienie, a nawet kara śmierci.

Jak wynika z obserwacji, już na początku bieżącego roku zaczęto wprowadzać pierwsze re-

strykcje, kiedy w wielu miejscach w Pekinie pojawiły się tablice informujące o zakazie lotów, w tym w miejscach niesiadających bezpośrednio z obiektami wojskowymi czy rządowymi.

Decyzja uderza w rozwijającą się „gospodarkę niskich wysokości”, komercjalizującą wykorzystanie nieba poniżej 1000 metrów - zwraca uwagę japoński portal Nikkei Asia. Surowe prawo mocno kontrastuje z silnie promowaną przez Chiny na świecie innowacyjną ideą masowego wykorzystania dronów do szybkiego transportu codziennych paczek i dostaw jedzenia.

„Gdyby pełne regulacje objęły węzły gospodarcze, takie jak Szanghaj i Kanton, gospodarka niskich wysokości otrzymałaby poważny cios” - ocenił konsekwencje profesor Tomoyuki Furutani z Uniwersytetu Keio. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,61

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 27.04.2026, G. 12:00

ENERGETYKA MILIONY POLAKÓW ZOBACZA, KIEDY PRĄD JEST NAJDROŻSZY

80 procent urzędzeń do wymiany

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Myślę, że klient będzie mógł bardziej świadomie wpływać na swoją własną efektywność, na swój portfel - mówi Strefie Biznesu Grzegorz Kinelski, prezes Enei, zapowiadając wymianę liczników i nowy model zarządzania zużyciem energii w gospodarstwach domowych.

Współpraca z dostawcami technologii i rozwój inteligentnych liczników

- Z Apatorem zaczęliśmy od samego początku od rozmów o technologiach i o tym, czego potrzebujemy. Taki licznik to dla nas jedno urządzenie, na które składa się kilkaset elementów, które muszą ze sobą współpracować, żeby dostarczyć informację o zużyciu energii i wielu innych parametrach - mówi Grzegorz Kinelski.

Jak podkreśla, kluczowe było połączenie oczekiwań

operatora z możliwościami producenta.

- To bardzo skomplikowane urządzenie, ale dzięki innowacjom i wspólnym pomysłom Apator jako pierwsza firma dostarczył nam tak złożony, seryjnie produkowany licznik - dodaje.

Dane o zużyciu energii i zmiana dla klientów

Wymiana liczników nie oznacza natychmiastowej zmiany dla odbiorców, ale otwiera drogę do nowych usług.

- Może w pierwszej godzinie po wymianie jeszcze nic się nie zmieni, ale będziemy gotowi z produktami dla klientów, które będą wykorzystywać ten licznik - mówi prezes Enei.

- Samo urządzenie w szafce niewiele zmienia, ale już w pierwszym miesiącu klient będzie mógł obserwować swoje zużycie, prognozować je i widzieć, w których godzinach zużywa za dużo albo za mało energii - dodaje.

Kinelski wskazuje, że w przyszłości system może



FOT. XCOM PRZEMYSŁAW KRAL

Docelowo na realizację dostaw tzw. inteligentnych liczników do 2030 roku spółka zamierza przeznaczyć blisko 1,3 miliarda złotych

umożliwić bardziej elastyczne ceny energii.

- A może pojawią się godziny darmowe, a może godziny z ujemną ceną energii? A może w niektórych godzi-

nach będzie bardzo drogo i wtedy nie opłaca się zużywać energii? Klient będzie mógł bardziej świadomie wpływać na swój portfel i swoją efektywność - podkreśla.

Edukacja klientów i skala programu wymiany

Spółka zakłada, że kluczowe będzie przygotowanie odbiorców do korzystania z nowych danych.

- Nauczymy naszych klientów, jak z tego korzystać. To nasza rola jako energetyki, żeby pokazać, jak wykorzystywać dane i jak z nich korzystać - mówi Kinelski.

- Dzisiaj, oczywiście po tych wieloletnich kampaniach związanych z ocieplaniem budynków, z wymianą okien, wymianą dachów, jesteśmy już świadomi, bardziej świadomi ekologicznie, ale jeszcze sprawdzimy, czy energii nie możemy bardziej efektywnie wykorzystywać, bo w końcu za nią płacimy, więc nie marnujemy jej - dodaje.

Wymiana liczników ma objąć większość odbiorców spółki w Polsce.

- Zgodnie z prawem musimy wymienić 80 procent liczników do końca 2028 roku. W Enei to około 3 milionów liczników. Wszyscy klienci zostaną podłączeni do systemu,

a dane będą dostępne w aplikacji Moja Enea i innych narzędziach - mówi prezes.

Jak podkreśla, koszt urządzeń nie jest kluczowy z perspektywy odbiorców.

- Nie chciałbym mówić o kwotach kontraktowych, bo to nie dotyczy klienta. Najważniejsze jest to, że licznik jest inteligentny, rejestruje parametry i pozwala pokazać, kiedy i ile energii zużywamy - zaznacza.

Local content i porządkowanie rynku

Prezes Enei odniósł się także do kwestii lokalnego łańcucha dostaw.

- Dla nas to oznacza możliwość uporządkowania regulaminów, ale też napędzanie działania i wykorzystanie szansy, żeby być bliżej polskich firm i wspierać gospodarkę - mówi Kinelski.

- Uporządkowanie i definicja otworzą oczy firmom, które wcześniej nie wiedziały, jak się do tego zabrać. Teraz będzie to jaśniej przedstawione i mierzalne - podsumowuje.

©P

Małe firmy walczą o dostęp do miliardowych kontraktów

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

To jest początek drogi. Dla mniejszych przedsiębiorstw oznacza to dostęp do finansowania, które pomoże im wejść w duże projekty - mówi Strefie Biznesu Ilona Deręgowska z ARP o wprowadzaniu definicji local content.

Agencja podsumowuje etap prac nad założeniami Local Content i wskazuje na kluczowe bariery dla MŚP.

Agencja Rozwoju Przemysłu pełni rolę koordynatora projektu Local Content, który ma zwiększyć udział krajowych firm w dużych inwestycjach. Jak podkreśla w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu Ilona Deręgowska, zakończony etap prac obejmował wypracowanie podstawowych założeń oraz spo-



Ilona Deręgowska, wiceprezes ARP

sobu definiowania komponentu krajowego.

- Agencja Rozwoju Przemysłu jest koordynatorem całego projektu Local Content. To dla nas podsumowanie etapu prac nad przygotowaniem jego założeń, w tym definicji i kryteriów mierzenia komponentu krajowego - mówi Deręgowska.

Jak zaznacza, opracowane rozwiązania są efektem szerokich konsultacji prowadzonych przez kilka miesięcy.

- Wszystkie te założenia są wynikiem dyskusji i konsultacji z udziałem największych spółek

Skarbu Państwa, organizacji przedsiębiorców oraz instytucji finansowych, które podzieliły się swoimi doświadczeniami - tłumaczy.

Do prac włączono także przedstawicieli sektora małych i średnich przedsiębiorstw, których rola w projekcie ma być kluczowa.

- Przygotowując fundamenty Local Content, braliśmy pod uwagę perspektywę nie tylko dużych, strategicznych podmiotów, ale również mniejszych firm, które chcemy wciągnąć w łańcuchy dostaw - podkreśla.

Jak wskazuje wiceprezes ARP, analiza rynku pokazała, że to właśnie sektor MŚP napotyka największe trudności w dostępie do dużych inwestycji publicznych. Problemem nie są kompetencje, lecz bariery finansowe.

- Zidentyfikowaliśmy, że małe i średnie przedsiębiorstwa mają największe bariery wejścia

do dużych inwestycji rządowych, nie z powodu braku kompetencji, lecz ograniczeń finansowych - mówi Deręgowska i dodaje, że jednym z rozwiązań ma być zmiana struktury zamówień oraz rozwój narzędzi finansowych.

- Rozszczelnieniem tych barier będzie m.in. podział zamówień na mniejsze oraz stworzenie instrumentów finansowych umożliwiających pozyskanie gwarancji, które są podstawą udziału w dużych przetargach - wyjaśnia.

Jak dodaje, dla wielu firm kluczowym wyzwaniem jest konieczność zabezpieczenia kontraktów.

- Małe firmy często nie mają zdolności finansowej, by uzyskać gwarancje na poziomie 10-15 proc. wartości kontraktu. W efekcie muszą zamrażać własne środki, co stanowi ogromne obciążenie i często eliminuje je z projektów - tłumaczy.

Nowe rozwiązania mają to zmienić.

- Dla mniejszych przedsiębiorstw będzie to oznaczało dostęp do limitów finansowych i kredytów wspierających kapitał obrotowy, które pozwolą im uczestniczyć w dużych projektach - wskazuje.

Deręgowska podkreśla jednocześnie, że wypracowana definicja Local Content ma charakter kierunkowy.

- Definicja nie jest sztywnym zapisem legislacyjnym, ale narzędziem, które ma porządkować i kalibrować rozumienie komponentu krajowego - mówi.

O ARP

Agencja Rozwoju Przemysłu jest spółką akcyjną ze 100 proc. udziałem Skarbu Państwa. Zajmuje się wspieraniem, rozwijaniem przedsiębiorstw oraz ich restrukturyzacją. Odgrywa też ważną rolę w zwiększaniu konkurencyjności polskiej gospodarki. ARP ma aktywa w 75 spółkach, a w 56 z nich - pakiety większościowe. Sprawuje też nadzór nad 90 spółkami z udziałem Skarbu Państwa. ARP zarządza również dwiema Specjalnymi Strefami Ekonomicznymi w południowo-wschodniej Polsce (Mielec i Tarnobrzeg) i jedną w południowo-zachodniej Polsce (Kobierzyce). Główne branże, w których działają spółki z Grupy ARP to: stoczniowa, kolejowa, metalowa, wydobywcza, odlewnicza, opakowaniowa, tekstylna, turystyczna, modernizacji i budowy maszyn.

Marazm na rynku pracy trwa w najlepsze

oprac. Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskaiexpress.pl

Zwiększenie liczby etatów w najbliższym kwartale zapowiada 13,7% przedsiębiorstw, podczas gdy rok wcześniej było to 16,7%.

Dwukrotnie wzrósł odsetek firm przewidujących redukcję - z 4,9% rok temu do 9,8% w tym. To najwyższy wynik od 2017 roku - wynika z badania „Barometr Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding.

Najczęściej wskazywanym scenariuszem pozostaje utrzymanie obecnego poziomu zatrudnienia, na co wskazuje 72,2% przedsiębiorstw

Firmy podchodzą do planowania zatrudnienia jeszcze ostrożniej niż przed rokiem. Zwiększenie liczby etatów w najbliższym kwartale zapowiada 13,7% przedsiębiorstw, podczas gdy rok wcześniej było to 16,7% - wynika z „Barometru Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding.

Jednocześnie aż dwukrotnie wzrósł odsetek przewidujących redukcję - z 4,9% rok

temu do 9,8%. To najwyższy wynik od 2017 roku. Podobnie jak w poprzednich latach najczęściej wskazywanym scenariuszem pozostaje utrzymanie obecnego poziomu zatrudnienia, na co wskazuje 72,2% przedsiębiorstw, choć i tu widać lekki spadek rok do roku.

Zwiększenie zatrudnienia planują firmy z branży handlu (19%) i usług (15%)

Najczęściej zwiększenie zatrudnienia planują podmioty z branży handlu (19%) i usług (15%), podczas gdy w produkcji jest to zdecydowanie mniej - 11%. W tym sektorze dominuje stabilizacja - 78% przedsiębiorstw chce utrzymać obecny poziom kadr, przy czym relatywnie duży odsetek firm chce zrealizować te plany przez aktywne rekrutacje. Może to świadczyć o wyższej rotacji pracowników i konieczności bieżącego uzupełniania braków kadrowych. Na tym tle wyróżnia się sektor publiczny: zwiększenie zatrudnienia planuje tam zaledwie 7% organizacji, natomiast 13% mówi o cięciach.

Największą gotowość do zwiększenia zatrudnienia deklarują firmy średnie i duże

- odpowiednio 14% i 16%. W obu przypadkach oznacza to jednak spadek względem ubiegłego roku, gdy takie plany wskazywało 20% średnich i 19% dużych organizacji. Mniejsze firmy stawiają natomiast na utrzymanie obecnego stanu zatrudnienia i ostrożniej podchodzą do nowych rekrutacji.

Wysoki wzrost zainteresowania rekrutacją kadry zarządzającej - takie plany ma ponad 16% przedsiębiorstw, podczas gdy rok temu było to 11,8%

Firmy, które planują zwiększenie zatrudnienia, będą koncentrować się przede wszystkim na pozyskiwaniu pracowników średniego (57,8%) oraz niższego szczebla (44,8%). Na uwagę zwraca wysoki wzrost zainteresowania rekrutacją kadry zarządzającej - takie plany ma ponad 16% przedsiębiorstw, podczas gdy rok temu było to 11,8%, a dwa lata temu 7%.

Ostatnie lata przynoszą wyraźną zmianę w strukturze rekrutacji. Najczęściej poszukiwani nie są już pracownicy niższego szczebla, ale średniego,



72,2% przedsiębiorców zapytanych w badaniu nie będzie nic zmieniać w zatrudnieniu

co może świadczyć o wpływie automatyzacji na procesy operacyjne oraz rosnącym znaczeniu kompetencji specjalistycznych i koordynacyjnych. Równie istotny jest znaczący wzrost zapotrzebowania na kadrę wyższego szczebla. To przesunięcie w stronę ról o większym wpływie na strategię, rozwój firm i wyniki pokazuje, że firmy coraz silniej dostrzegają rolę funkcji zarządzających jako ważny czynnik efektywności - komentuje Paweł Prociak, dyrek-

tor zarządzający Wyser Executive Search.

Kadry zarządzającej najczęściej zamierzają poszukiwać średnie (17%) i małe firmy (16%), a w ujęciu branżowym handel oraz transport i logistyka

Jak wynika z „Barometru Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding, pracowników średniego szczebla będą poszuki-

wać przede wszystkim firmy małe (65%) i średnie (60%), głównie z sektora usług oraz transportu i logistyki (po 64%). Z kolei na stanowiska niższego szczebla planują zatrudniać duże podmioty (58%), głównie z sektora publicznego (53%), oraz transportu i logistyki (50%). Kadry zarządzającej najczęściej zamierzają poszukiwać średnie (17%) i małe firmy (16%), a w ujęciu branżowym handel (24%) oraz transport i logistyka (19%). ©

Można zarobić ponad 30 000 zł. To standardowa pensja, ale nadciągają już zmiany

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskaiexpress.pl

W pierwszym kwartale tego roku wzrost liczby ofert pracy w branży IT wyniósł 62% r/r.

Największe spadki widełek wynagrodzeń zanotowały kategorie UX/UI/design, mobile i architecture - choć ta ostatnia wciąż pozostaje jedną z najlepiej opłacanych kategorii na B2B - podał portal z pracą No Fluff Jobs.

No Fluff Jobs, portal z ofertami pracy dla IT, odnotował wzrost liczby ogłoszeń dla programistów. W pierwszym kwartale tego roku było ich więcej o 62% w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku i o 24% więcej niż w ostatnim kwartale 2025 r. To może znaczyć, że po ubiegłorocznym spowolnieniu w branży, firmy śміeliej inwestują w technologię i swoje działy IT.

Na jedno ogłoszenie IT przypadają średnio 22 aplikacje, w całym 2025 roku było to średnio 24. Widać też, przynajmniej na przykładzie tego portalu, zmiany w proponowanych wynagrodzeniach. Na razie trudno wyrokować, czy mamy tu do czynienia z trwałym trendem spadkowym, czy jedynie tymczasowym wahaniem.

„Porównując kwartał do kwartału (Q1 2026 vs Q4 2025), największe spadki widełek wynagrodzeń zanotowały kategorie UX/UI/design, mobile i architecture - choć ta ostatnia wciąż pozostaje jedną z najlepiej opłacanych kategorii na B2B. W tych trzech obszarach mediany górnych i dolnych widełek - zarówno na B2B, jak i UoP - spadły lub utrzymały się na tym samym poziomie” - informuje No Fluff Jobs.

Wynagrodzenia w IT, według danych portalu, kształtują się następująco:

na B2B:

- ERP - 33 600 zł,
- Architecture - 31 920 zł,
- Security - 30 240 zł.

na umowach o pracę:

- Product Management i Security - po 25 000 zł,
- Data & BI i ERP - 24 800 zł.

(podane kwoty to mediany górnych widełek wynagrodzeń w danej kategorii. Na umowach B2B podano kwoty netto + VAT, a na UoP kwoty brutto).

W ub. roku, w przypadku architecture, mediana górnych widełek wynagrodzeń na kontrakcie B2B wyniosła ponad 32 tys. zł netto (+ VAT), a na umowie o pracę - 25 tys. zł brutto. W 13 z 19 analizowanych kategorii od-

notowano wzrost median dolnych widełek wynagrodzeń. W czterech kategoriach w górę poszły zarówno dolne, jak i górne widełki - zarówno na kontraktach B2B, jak i w przypadku umów o pracę.

Przedsiębiorcy z branży IT z pewnością będą przyglądać się zmianom, jakie może wywołać reforma inspekcji pracy.

Przypomnijmy, że nowe przepisy dają inspektorom uprawnień do zmiany umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę, gdy wystąpią do tego przesłanki prawne. Według szacunków, 89% programistów współpracujących na zasadzie B2B posiada tylko jednego kontrahenta, dla którego realizuje zadania. Niektórzy twierdzą, że

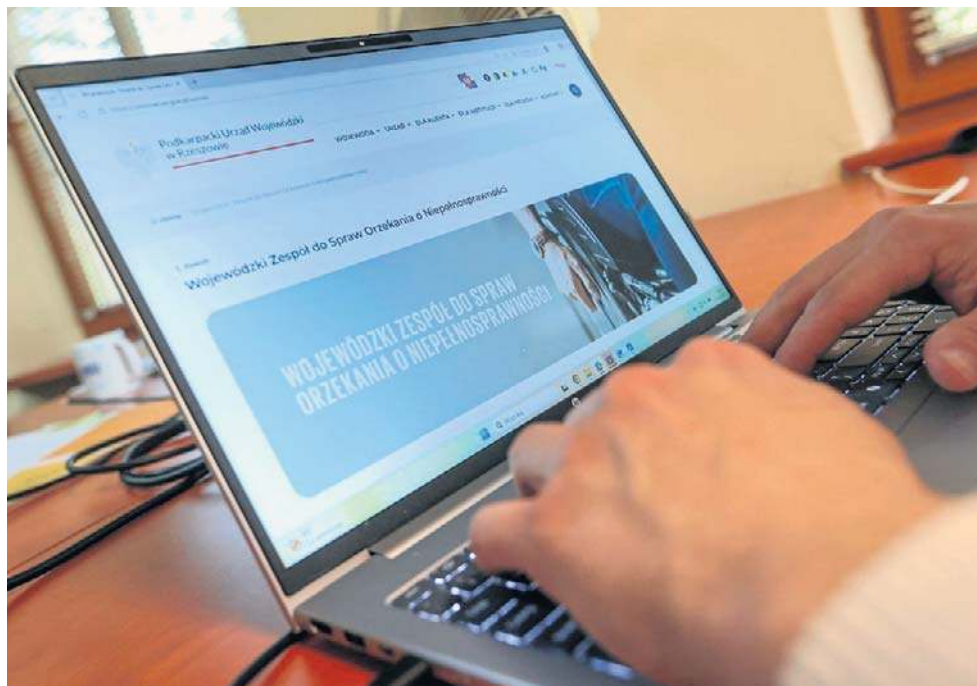
powiązanie z wyłącznie jednym podmiotem może przesądzać o charakterze stosunku zatrudnienia.

- Na B2B pracuje ok. 2,2 mln osób, a na zleceniach ok. 1,5 mln. IT jest sektorem, gdzie skala wymuszonego samozatrudnienia jest największa, a jednocześnie warunki współpracy często wykazują cechy stosunku pracy:

stałe miejsce, określone godziny, jeden zamawiający, nadzór projektowy. Z punktu widzenia branży IT nowe przepisy niosą za sobą istotne ryzyko i konieczność przekształcenia modelu współpracy. To zagrożenie również dla samych kontraktorów, dla których forma współpracy w oparciu o B2B jest po prostu bardziej korzystna finansowo - mówi Maciej Michalewski, prezes spółki technologicznej Element.

Ewentualne zmiany kontraktów na umowy o pracę mogą podwyższyć koszty prowadzenia działalności, możliwe są też spadki wynagrodzeń pracowników.

- Obydwa scenariusze są realne i mogą wystąpić jednocześnie. Dla kontraktorów przekształcenie umowy B2B w etat oznacza radykalne przebudowanie modelu wynagrodzenia. Stawki B2B w IT są wyższe właśnie dlatego, że wykonawca sam ponosi koszty ZUS, podatków i ryzyka prowadzenia działalności. Po przekształceniu pracodawca musi doliczyć do wynagrodzenia brutto narzuty pracownicze sięgające kilkudziesięciu procent, co przy utrzymaniu dotychczasowego kosztu całkowitego zatrudnienia oznacza niższe wynagrodzenie netto dla programisty - twierdzi Maciej Michalewski. ©



Wzrosła liczba ogłoszeń dla programistów, ale na niektórych stanowiskach odnotowano spadki pensji

PRZEMYSŁ NOWE PALIWO DLA LOTNICTWA ROŚNIE NA POLACH

Europa ma wszystko, by zostać liderem

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskappress.pl

Zrównoważone paliwa lotnicze mogą być kluczem do przyszłości latania, a Europa ma szansę stać się ich globalnym hubem. - SAF mogą być stosowane bez żadnych modyfikacji i są możliwe do wykorzystania już dziś - tłumaczy Strefie Biznesu Chad Edwards z Corteva Agriscience. Problem? Skala i pieniądze.

Maciej Badowski: Lotnictwo stoi dziś przed ogromnym wyzwaniem redukcji emisji. Jaką rolę mogą odegrać zrównoważone paliwa lotnicze i czy Europa ma realną szansę stać się ich znaczącym producentem? Chad Edwards, dyrektor w Corteva Agriscience: Zrównoważone paliwa lotnicze (ang. SAF - Sustainable Aviation Fuel) są coraz częściej postrzegane jako jedno z najbardziej praktycznych rozwiązań dekarbonizacji lotnictwa, zwłaszcza w krótkiej perspektywie. W przeciwieństwie do rozwijających się technologii, takich jak samoloty elektryczne czy napędzane wodorem, SAF mogą być stosowane w sektorze lotniczym bez żadnych modyfikacji i bezpośrednio mieszane z konwencjonalnym paliwem lotniczym. Dzięki temu paliwa te są wyjątkowo skalowalne i możliwe do wykorzystania już dziś. Europa ma silną pozycję, by stać się znaczącym producentem SAF. Dysponuje dużą ilością gruntów rolnych odpowiednich pod uprawy roślin oleistych, zdolnościami przetwórczymi olejów roślinnych, infrastrukturą rafineryjną do produkcji SAF oraz coraz bardziej przyjaznym otoczeniem regulacyjnym - między innymi poprzez inicjatywy takie jak unijne rozporządzenie ReFuelEU Aviation. Wprowadzając systemy upraw pośrednich - czyli wysiew roślin oleistych takich jak słonecznik, rzepak czy gorczyca w rotacji z głównymi uprawami - Europa może produkować surowce do SAF bez uszczerbku dla produkcji żywności. Uprawy pośrednie stanowią uzupełnienie istniejących upraw i wykorzystują ziemię w okresach, gdy pozostawałaby ona nieproduktywna. Przynoszą też korzyści środowiskowe, takie jak: poprawa jakości gleby, zatrzymywanie składników odżywczych i wody oraz sekwestracja węgla, który w przeciwnym razie zostałby utracony przy odłogowaniu. Patrząc w przyszłość, wdrożenie nowych technik genomowych (NGT) w Europie



Chad Edwards, dyrektor ds. Globalnego Rozwoju Biznesu Nasiennego w Corteva Agriscience

oraz ich dalszy rozwój może jeszcze bardziej wzmocnić ten model. Narzędzia te pozwalają hodowcom roślin tworzyć bardziej odporne i wydajne odmiany, lepiej przystosowane do plonowania, stresów klimatycznych i konkretnych zastosowań, w obszarach takich jak sektor żywnościowy, paszowy czy biopaliwa, pomagając Europie lepiej wykorzystać potencjał istniejących gruntów rolnych.

Unijne regulacje zakładają wzrost udziału SAF w paliwie lotniczym z obecnych 2 proc. do nawet 70 proc. do 2050 roku. Czy jest to realistyczny cel z perspektywy rynku i technologii?

Z technologicznego punktu widzenia - tak. SAF można produkować przy użyciu istniejących procesów rafineryjnych i stosować w dzisiejszych samolotach bez wprowadzania zmian. Większym wyzwaniem jest rynek - zapewnienie odpowiedniej ilości surowców, efektywnej logistyki oraz właściwej ekonomiki dla rolników i rafinerii. Tu kluczową rolę odgrywa rolnictwo. Uprawy takie jak słonecznik, rzepak czy gorczyca mogą pomóc zaspokoić rosnący popyt, jeśli rolnicy mają dostęp do odpowiednich nasion i wsparcia agronomicznego. Inicjatywy takie jak Atlas™, wspólne przedsięwzięcie Corteva i bp (powołana w 2025 roku przez te podmioty spółka joint venture), pokazują,

jak współpraca między rolnictwem a sektorem energetycznym może umożliwić produkcję SAF na dużą skalę, jednocześnie wspierając rolników i zrównoważoną produkcję. Atlas™ planuje produkcję miliona ton surowca olejowego rocznie do połowy lat 30., co może przełożyć się na ponad 800 000 ton zrównoważonego paliwa lotniczego i odnawialnego diesla.

W debacie o biopaliwach często pojawia się obawa, że produkcja energii może konkurować z produkcją żywności. Czy wykorzystanie upraw pośrednich, takich jak słonecznik, rzęczywie eliminuje ten problem?

Tak - uprawy pośrednie są wysiewane między głównymi cyklami upraw i wykorzystują ziemię, która w przeciwnym razie leżałaby odłogiem. Oznacza to, że dostarczają surowców do SAF bez wypierania upraw żywnościowych. Co więcej, tak jak już wspominałem, poprawiają jakość gleby, zatrzymując składniki odżywcze, zwiększają retencję wody i wiążą węgiel. Firma Corteva testuje krótko dojrzewające (krótkookresowe) odmiany słonecznika i gorczycy w wielu badaniach polowych na świecie, również w Europie m.in. we Włoszech, Rumunii i Francji - z obiecującymi wynikami. Rolnicy mogą uprawiać te rośliny między głównymi zbiorami, uzyskując trzy zbiory w ciągu

dwóch lat, produkując olej na potrzeby SAF bez zakłócania głównego cyklu upraw. Co ważne, oprócz oleju wykorzystanego jako paliwo, uprawy pośrednie dostarczają także wysokobiałkowej śrutę (paszy powstałej jako produkt uboczny produkcji oleju), wspierając łańcuch dostaw żywności. Takie podejście pozwala współistnieć produkcji energii i żywności, przynosząc dodatkowe korzyści środowiskowe i poprawiając długoterminową żyzność gleby.

Jak taki model wyglądałby w praktyce dla rolników? Czy wprowadzenie roślin oleistych jako upraw pośrednich może być realnym i stabilnym źródłem dodatkowego dochodu?

Polega on na tym, że rolnicy włączają krótkookresowe rośliny oleiste - takie jak słonecznik, rzepak czy gorczyca - do upraw między głównymi sezonami. Rośliny te są dobierane pod kątem lokalnych warunków klimatycznych i glebowych i mogą być zbierane w odpowiednim czasie, tak aby można było wrócić do głównego cyklu produkcji. Tworzy to realne, zróżnicowane i stabilne źródło dodatkowych przychodów. Prowadzimy intensywne prace badawczo-rozwojowe i badania terenowe, aby dobrać najlepsze odmiany do lokalnych warunków oraz zoptymalizować wsparcie agronomiczne. Poza samą uprawą rolnicy zyskują także dodat-

kowe źródło dochodu i korzystając z długoterminowego popytu ze strony przetwórców.

Wspomniał Pan o istniejącym łańcuchu przetwórczym. Jak dobrze Europa jest obecnie przygotowana infrastrukturalnie do przetwarzania olejów roślinnych na paliwo lotnicze na większą skalę?

W Europie istnieje znacząca nadwyżka zdolności produkcyjnych do wytwarzania SAF zarówno z olejów roślinnych, jak i odpadowych, co pozwala spełnić krótkoterminowe wymogi UE. Technologia jest sprawdzona, komercyjnie dostępna i już zasila sektor transportu drogowego, morskiego i lotniczego. Jednak aby osiągnąć cele długoterminowe, potrzebne są dalsze inwestycje oraz jasne i pragmatyczne wytyczne UE dotyczące upraw pośrednich, które zachęcają rolników do ich wdrażania na większą skalę.

Często pojawia się pytanie, dlaczego sektor lotniczy nie może polegać wyłącznie na odpadach rolniczych lub paliwach syntetycznych. Dlaczego te rozwiązania nie wystarczą? Strumienie odpadów, takie jak zużyte oleje kuchenne, są ograniczone i już wykorzystywane w innych sektorach, więc nie pokryją prognozowanego zapotrzebowania. Paliwa syntetyczne są obiecujące, ale wymagają dużych inwestycji i złożonej infrastruktury, przez co

ich wdrożenie jest wolniejsze i droższe. Surowce rolnicze są skalowalne, konkurencyjne kosztowo i kompatybilne z istniejącą infrastrukturą rafineryjną i lotniskową. Dzięki integracji zrównoważonych systemów upraw pośrednich oraz wsparciu rolników poprzez dostęp do wydajnych nasion i rynków zbytu możliwe jest niezawodne wytwarzanie dużych ilości surowców do SAF.

Regulacje mogą odegrać kluczową rolę. Jak ważne jest dla rolników i inwestorów określenie przez Komisję Europejską definicji tzw. upraw pośrednich w ramach dyrektywy RED?

Szerokie i elastyczne podejście jest kluczowe. Pozwala rolnikom wybierać uprawy najlepiej dopasowane do ich warunków. To rolnicy najlepiej znają swoje pola, dlatego powinni mieć możliwość decydowania, co uprawiać, aby zwiększać produktywność w sposób odpowiedzialny. Zbyt wąskie ramy regulacji mogą wykluczyć ważne uprawy, ograniczyć regiony upraw i zniechęcić rolników do udziału w tym rynku, ograniczając potencjał, jaki stanowią biopaliwa dla lotnictwa. Dlatego decydenci powinni zapewnić jak najszerszą definicję „upraw pośrednich” w dyrektywie RED III.

Jakie są najważniejsze cele strategiczne firmy Corteva na najbliższe lata? Czy możemy spodziewać się nowych technologii, innowacyjnych produktów lub wejścia na nowe rynki?

Strategia firmy Corteva koncentruje się na przekształcaniu innowacji naukowych w praktyczne rozwiązania dla rolników, poprzez wspieranie zrównoważonego rolnictwa i rozwój surowców do produkcji SAF. Nasze wiodące odmiany kukurydzy, soi i rzepaku oraz doradztwo agronomiczne pomagają rolnikom maksymalizować plony i stanowią kluczowe źródło surowców dla biopaliw i biodiesla. Przykładem jest wspomniana wcześniej spółka Atlas™, która otwiera nowe możliwości dochodowe dla rolników. Inwestując ponad 1 miliard dolarów rocznie w badania i rozwój, rozwijamy innowacje nasienne, rolnictwo cyfrowe i rozwiązania biologiczne poprzez doświadczenia polowe i współpracę z rolnikami. W przyszłości planujemy rozszerzać te działania globalnie, w tym zwiększać współpracę z rolnikami, przemysłem i środowiskiem naukowym, również w Polsce. ©

W tej części regionu jest największe bezrobocie. Są też wyraźne różnice między powiatami

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Rynek pracy w województwie kujawsko-pomorskim wyhamował. Spada liczba ofert, rośnie bezrobocie, a jednocześnie problemy coraz wyraźniej koncentrują się w konkretnych miejscach i grupach mieszkańców.

Na koniec lutego 2026 roku w regionie było 63 231 bezrobotnych. To o 4518 osób więcej niż rok wcześniej. Stopa bezrobocia wyniosła 8,3 proc. i była wyższa od krajowej o 2,2 punktu procentowego.

Pierwsze dane z 2026 roku pokazują też inną zmianę - więcej osób trafia do rejestrów niż z nich wypada. W styczniu i lutym zarejestrowało się ponad 14 tys. osób, a wyrejestrowano tylko nieco ponad 10 tys.

Najbardziej widoczny spadek - oferty pracy

W 2025 roku było ich 35 145 - o ponad 9,5 tys. mniej niż rok wcześniej. Jeszcze mocniejszy spadek pojawił się na początku 2026 roku - liczba ofert była

o prawie 57 proc. niższa niż rok wcześniej.

Zmiana dotyczy zarówno pracy stałej, jak i staży czy innych form aktywizacji. W praktyce oznacza to mniej możliwości dla osób szukających zatrudnienia.

- Widać, że ofert jest mniej, ale trzeba rozróżnić dwie rzeczy - mówił w podczas sesji sejmiku dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Łukasz Jaworski. - Część spadku wynika ze zmian przepisów, natomiast druga część to realne przyciszenie rekrutacji i większa ostrożność pracodawców.

Największe różnice w Kujawsko-Pomorskiem

W dużych miastach regionu bezrobocie jest niskie - w Bydgoszczy wyniosło 2,5 proc., w Toruniu 3,9 proc. Zupełnie inaczej wygląda to w części powiatów, gdzie przekracza 14-15 proc.

Najtrudniejsza sytuacja utrzymuje się w południowo-wschodniej części regionu. W powiatach radziejowskim, włocławskim i lipnowskim bez-



Na rynku widać równoległe dwa zjawiska: w części firm pojawiają się zwolnienia i restrukturyzacje, tymczasem innych nadal brakuje pracowników

robocie należy do najwyższych.

Ponad połowa bezrobotnych w regionie nie ma wykształcenia średniego - to 57,8 proc. wszystkich zarejestrowanych. Jednocześnie ponad 52 proc. to osoby długotrwale bezrobotne.

Rośnie też liczba młodych bezrobotnych - do 25 roku życia. W 2025 roku było ich 8629, o prawie 10 proc. więcej niż rok wcześniej. - Bezrobocie już wcześniej było skutki ograniczeń - w 2025 roku aktywizacja

nakładają się różne problemy - brak kwalifikacji, miejsce zamieszkania czy trudności z wejściem na rynek pracy - wyjaśniał Łukasz Jaworski.

Mniej pieniędzy na pomoc

W 2026 roku region ma do dyspozycji 134,7 mln zł z Funduszu Pracy. To o ponad 32 proc. mniej niż rok wcześniej. Tymczasem już wcześniej było widać skutki ograniczeń - w 2025 roku aktywizacja

objęto 14 772 osoby, czyli o ponad 9 proc. mniej niż rok wcześniej. W praktyce oznacza to mniej staży, szkoleń i wsparcia dla osób szukających pracy.

Coraz więcej firm zawiesza działalność

Na koniec 2025 roku było to 34,9 tys. podmiotów, czyli niemal 15 proc. wszystkich. Jednocześnie spada liczba pracujących. We wrześniu 2025 roku było ich 746,2 tys., o ponad 4 tys. mniej niż rok wcześniej.

- Pracodawcy podejmują decyzje pod wpływem rosnących kosztów działalności, cen energii i niepewności gospodarczej - mówił dyrektor WUP. - To powoduje, że rekrutacje są ograniczane.

Zdarza się, że osoby po zwolnieniach mają propozycje pracy, ale nie podejmują jej, bo oznacza to konieczność dojazdu kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów. Ten problem dotyczy przede wszystkim mniejszych miejscowości.

Na rynku widać równoległe dwa zjawiska: w części firm pojawiają się zwolnienia i restrukturyzacje, tymczasem innych nadal brakuje pracowników. Największe zapotrzebowanie dotyczy ochrony zdrowia, transportu i logistyki oraz budownictwa.

Z drugiej strony maleje popyt na pracowników biurowych, administracyjnych i część zawodów związanych z IT.

- Wchodzimy w okres, w którym zmiany technologiczne i demograficzne będą coraz mocniej wpływać na rynek pracy - przestrzegali szef WUP. - To nie jest jednorazowa sytuacja. ©©

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

REKLAMA 0011489354

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
"TOMOGRAF"
ul. Kościuszki 71, Toruń
rejestracja@tomograf.torun.pl
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
www.tomograf.torun.pl

Różne

SPRZEDAM nową szafę 3 drzwiową,
cena 600zł. Toruń, tel. 889-772-004.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011503210

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011515936

Doktor
Ewie Giełdon

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca



składają

Dyrekcja i Pracownicy
Przychodni Nasz Lekarz

0011515103

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.

Pani sędzi Sądu Okręgowego w Toruniu

Elżbiecie Stępniewicz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Taty

składają:
sędziowie, referendarze, asystenci i urzędnicy
z I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego
w Toruniu

*„Gdyby miłość mogła uzdrawiać, a łzy wskrzeszać,
Byłbyś z nami”*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 26 kwietnia 2026 roku zmarł
mój kochany Tata, Teść, Brat, Wujek, Kuzyn i Przyjaciół



Bernard Nowak

lat 92

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w czwartek, 30 kwietnia 2026 roku o godz. 14.30
na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Wybickiego
(od ul. Żwirki i Wigury).

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011515922

Wiele rzeczy mnie we mnie drażni. Ale z biegiem lat je toleruję

Joanna Koroniewska na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Karolina Gilon woli być sobą

Celebrytka podzieliła się z obserwującymi ją na Instagramie efektami nowej sesji zdjęciowej. Postanowiła zakryć tatuaże i pokazała, jak wyglądałaby bez nich. „I co myślę? Że ładnie, może bardziej »kobieco«, ale czy to jestem ja? Już na pewno nie. Wybieram zawsze bycie sobą i to chyba jest mój przepis na szczęście” – napisała.

Polia Wiśniewska schudła ze stresu

Zawirowania w życiu Poli Wiśniewskiej negatywnie wpływają na jej samopoczucie. Zaczęły odbijać się też na jej wadze. Żona i matka dwóch synów Michała Wiśniewskiego pokazała w necie wynik pomiaru masy ciała. „Nerwy, stres i 5 kg za mało. Ktoś wie, jak mądrze przybrać na wadze?” – zwróciła się do fanów.

Doda skrytykowała leniwych tłuściochów

W serwisie Jastrząb Post piosenkarka karcie osoby stosujące leki na cukrzycę przy odchudzaniu. – Przytyłam, gdy zwiększyłam ilość białka w diecie, ale sylwetkę zawdzięczałam treningom i zdrowemu odżywianiu. Chodzenie na skróty uważam za nieetyczne. Przede wszystkim ludzie chorzy nie mogą sięgnąć po leki, bo leniwe tłuściochy zabierają im lek, żeby się odchudzić, a po drugie, lepiej posiedzieć trochę dłużej nad dietą i ćwiczeniami, ma się wtedy lepsze efekty – stwierdziła. (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Sędzia Dredd Stopklatka, 20:00

Na gruzach Nowego Jorku powstaje metropolia Mega City One, w której porządku pilnują sędziowie. Za najlepszego uchodzi Joseph Dredd (Sylvester Stallone). W mieście szykuje się zmiana władzy. Dredd staje się celem spisku.

Kochanie, chyba Cię zabiłem

Kino Polska, 21:55
Księgowy Jan Pokojski przytępuje małżonkę z kochankiem na gorącym uczynku. W wyniku szamotaniny staje się podwójnym mordercą. Zajście zostaje sfilmowane. Wkrótce lista ofiar Pokojskiego się powiększa.

Sagrada Familia – wyzwanie dla Gaudiego

TVP Dokument, 22:20
Film o słynnej bazylice Sagrada Familia w Barcelonie. Stanowi ona architektoniczny wyjątek porównywalny do średnio-wiecznych katedr, które budowano przez długie lata, a czasem nawet wieki.

Fucking Bornholm

TVP 2, 23:25
Grupa przyjaciół wybiera się z dziećmi na tradycyjny wyjazd na długi weekend, który od lat spędzają na duńskiej wyspie Bornholm. Incydent między dziećmi wywoła falę kryzysu w ich relacjach. Każda z par sprawa wrażenie szczęśliwej, ale czy tak jest naprawdę? Czy żyją pozorami?

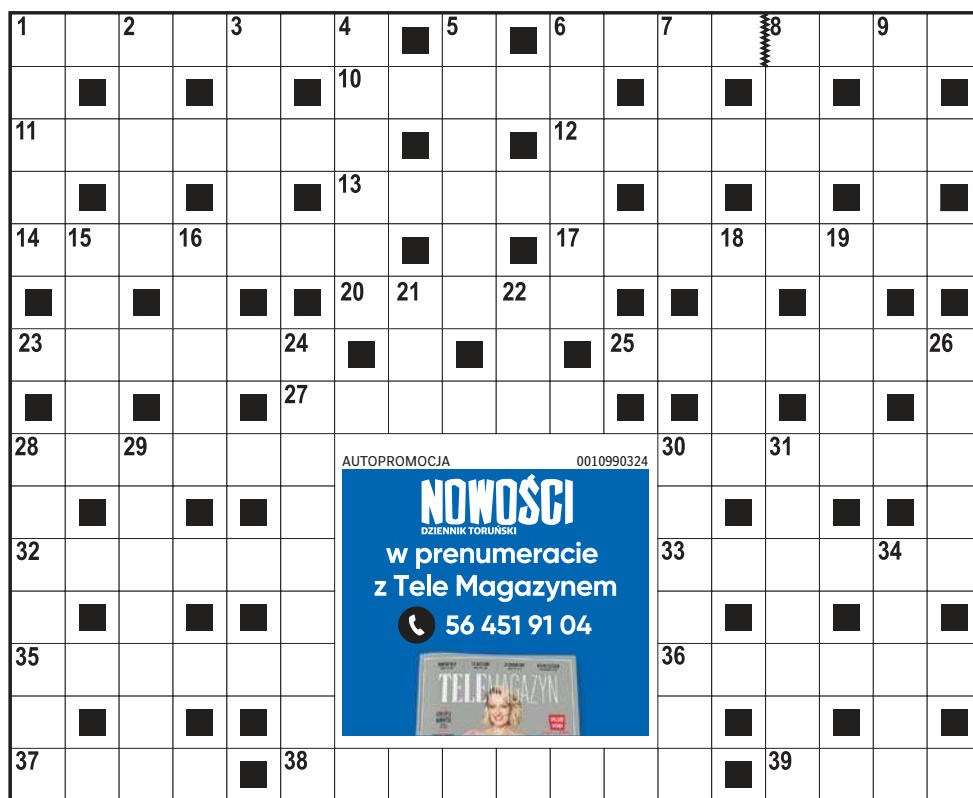
KRZYŻÓWKA NR 64

Poziomo:

- 1) pęk włókien lnu do przędzenia,
- 6) miejsce bitwy polsko-niemieckiej w 1109 roku,
- 10) zapasowa w bagażniku,
- 11) wytwórca cennej biżuterii,
- 12) rycerz zakonu maltańskiego,
- 13) imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
- 14) miłośnik twórczości Andrzeja Wajdy,
- 17) miasto Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1924 roku,
- 20) pierścienie w pniu dębu,
- 23) koza do ogrzewania,
- 25) narząd słuchu i równowagi,
- 27) sklep z medykamentami,
- 28) wiosenny grzyb jadalny,
- 30) gruby, sztywny papier,
- 32) zebranie wszystkich działaczy partyjnych,
- 33) katolicki program dla dzieci w TVP,
- 35) Rabindranath, indyjski laureat literackiej Nagrody Nobla,
- 36) serwatka z owczego mleka,
- 37) ... Neeson, aktor z filmu „Rob Roy”,
- 38) młody, niewielki las,
- 39) miasto na trasie Lublin – Warszawa.

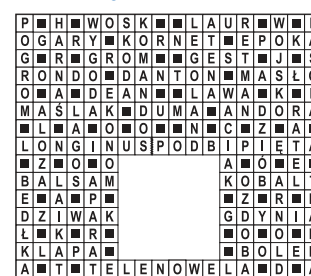
Pionowo:

- 1) filmowa rola Telly'ego Savalasa,
- 2) gliniane naczynie z uchem,
- 3) religia objawiona prorokowi Mahometowi,
- 4) syntetyczny pierwiastek o symbolu Lr,
- 5) strój maskaradowy jak gra,



- 6) opera Ruggero Leoncavalla,
- 7) biuro podróży jak grecka wyspa na Morzu Jońskim,
- 8) model auta z turyńskiej fabryki,
- 9) duże pióra ptasich skrzydeł,
- 15) zwrot właściwy tylko danejmu językowi,
- 16) Nagroda Amerykańskiej Akademii Filmowej,
- 18) aromatyczna przyprawa,
- 19) zespół dziewięciu muzyków,
- 21) dawna jednostka masy,
- 22) rogaty ssak z Tybetu,
- 24) ... III Wielki, król Polski,
- 26) rzeka i kraj w Afryce,
- 28) „... na peryferiach”, czeski serial obyczajowy,
- 29) uczulenie na pyłki kwiatowe,
- 30) pajak jak stojak pod choinkę,
- 31) wytwarza energię jądrową,
- 34) nietoperz z rodziny mroczków.

ROZWIĄZANIE NR 63



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu, lecz uważaj na impulsy. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spokój da Ci przewagę oraz lepsze decyzje.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na stabilności oraz relacjach z otoczeniem. Horoskop na dziś wróży, że mały gest może znaczyć więcej niż wielkie słowa.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo ktoś chce przekazać ważną wskazówkę...

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, ale intuicja Cię poprowadzi. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i nie ignorować przeczuć.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją mądrze i osiągnąć coś naprawdę ważnego.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że małe kroki dziś stworzą solidne fundamenty jutra.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia pozwoli uniknąć zbędnych napięć.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywne emocje mogą Cię zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować kontrolę i działać z rozwagą, nie impulesem.
Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do nauki lub podróży. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykaazać się otwartością na nowe doświadczenia i ludzi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skoncentruj się na celach. Horoskop dzienny wróży, że wytrwałość dziś przyniesie efekty w przyszłości, choć mogą one być subtelne.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje pomysły są cenne. Podziel się nimi z innymi osobami. Horoskop na dziś wróży, że ktoś może pomóc Ci je zrealizować szybciej.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień sprzyja refleksji i twórczości. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę dla siebie i pozwolić myślom swobodnie płynąć.

SPORT

www.sportowy24.pl

Biało-zieloni rozdawali prezenty. Oby nie okazały się zbyt kosztowne

Dariusz Knopik, MK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz przegrała szlagierowy mecz 29. kolejki Betclia 2. Ligi. Warta Poznań skorzystała z błędów biało-zielonych i wygrała 4:2

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - WARTA POZNAŃ 2:4 (0:1)

Bramki: Dominik Frelek (47), Benjamin Czajka (56) - Patryk Kusztal (20), Marcel Stefaniak (54 karny), Mateusz Stanek (73), Filip Waluś (90+4) **Olimpia:** Sobolewski - Stolic, Zbiciak, Czajka, Ciupa (77. Brzęk) - Jarzec, Frelek, Sewerzyński, Moneta (77. Koperski) - Cichor (74. Fietz) - Mas (74. Pawłowski)

Przed spotkaniem Olimpia miała punkt przewagi nad ekipą z Poznania i traciła sześć „oczek” do prowadzącej Unii Skierniewice. Aby mieć lepszy bilans meczów bezpośrednich z Wartą musiała wygrać, bo jesienią w Poznaniu przegrała 2:3.

Grudziądzanie w kuriozalny sposób tracili gole. Najpierw Benjamin Czajka przewrócił się na piłce z czego skorzystał Patryk Kusztal. Następnie Kacper Jarzec złapał w pół rywala w polu karnym na oczach sędziego i arbiter podyktował jedenastkę. Przy голу na 2:3 z piłką minął się bramkarz Sebastian Sobolewski. Czwarty gol to też efekt błędu i straty piłki w okolicach swojego pola karnego.

Ta porażka kosztowała grudziądzki zespół spadek na trzecią pozycję w tabeli, ale cały czas są w grze o awans.



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

Zawodnicy Olimpii przegrali ważny mecz z Wartą, ale cały czas są w grze o awans do Betclia 1. Ligi

W opinii trenera Artura Kosznickiego Olimpia zagrała dobry mecz, a na wyniku zawazyły błędy indywidualne, które do tej pory się nie zdarzały. Szkoleniowiec podkreślił, że nie ma pretensji do zawodników. Prowadzący biało-zielonych narzekał na stan murawy, który nie sprzyja prowadzeniu gry w taki sposób jak chcą się prezentować jego podopieczni.

- W mojej opinii zawodnicy nie udźwignęli presji, bo to nie jest naturalne robić takie błędy, które się im przytrafiły - ocenia Tomasz Asensky, prezes Olimpii. - Mimo dużego posiadania piłki za mało stworzyliśmy sobie okazji do zdobycia bramek. Nie przegraliśmy jeszcze awansu. Musimy wygrywać i dalej wywierać presję na Wartę. Wyścig o awans trwa i my w nim jesteśmy - dodaje szef klubu.

Do zakończenia sezonu pozostało jeszcze pięć kolejek. Bez względu na to z kim się gra trudno wskazywać faworyta, bo każdy walczy o coś. Grudziądzanie są już bliscy zapewnienia sobie przynajmniej gry w barażach, w których wystąpią drużyny z miejsc 3-6. Nad siódmymi rezerwami Śląska Wrocław ekipa Olimpii ma 10 punktów przewagi. Jednak w klubie z Piłsudskiego nikt nie myśli o barażach, które są loterią, ale liczy na wywalczenie bezpośredniego awansu.

W następnej kolejce Grudziądzanie zagrają na wyjeździe z Chojniczanką Chojnice. Mecz w niedzielę o 19.30. ©

PIŁKA NOŻNA

Dziś pierwszy półfinał w Lidze Mistrzów

We wtorek o godz. 21 rozpocznie się pierwszy meczu półfinałowy Ligi Mistrzów, w którym Paris Saint-Germain podejmie Bayern Monachium (na zdjęciu). Wielu określiło to spotkanie jako przedwczesny finał, bo zagrają dwie ekipy nastawione na ofensywę. Obie drużyny spotkały się ze sobą w fazie ligowej i wtedy Bayern wygrał 2:1 w Paryżu. Mecz do obejrzenia w Canal+ Extra 1. Drugi półfinał Atletico Madryt - Arsenal w środę.



FOT. PAP/EPK

PIŁKA NOŻNA

Jednostronny klasyk

Lech Poznań rozbił Legię Warszawa 4:0 w klasyku PKO BP Ekstraklasy. Bramki dla „Kolejorza” zdobyli: Ali Gholi-zadeh (3), Mikael Ishak (31, 42) i Michał Gurgul (38). Lech jest liderem, a Legia jest 14.

KRÓTKO



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

KOSZYKÓWKA

Twardo Pierniki kontra Śląsk

We wtorek (początek o godz. 19) Arriva Lotto Twardo Pierniki Toruń podejmą Śląsk Wrocław. To zaległe spotkanie z 25. kolejki Orlen Basket Ligi. Torunianie grają już tylko o honorowe dogranie sezonu, bo nie mają szans nawet na play in. Z kolei Śląsk cały czas ma szansę, by wygrać rundę zasadniczą. Na razie zajmuje czwartą pozycję ze stratą trzech punktów do prowadzącego Kinga Szczecin. Liczymy, że Twardo Pierniki zaprezentują się lepiej niż w ostatni piątek kiedy zostali rozbiti przez osłabionego Górnika Wałbrzych. To będzie ich przedostatni mecz w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń w tym sezonie. W ostatniej kolejce rozgrywek podejmą Arkę Gdynia. 12. lokata jest cały czas w zasięgu. (dk)

ŻUŻEL

Bilety na Srebrny Kask

30 kwietnia na torze Polonii (godz. 18.00) spotkają się czołowi młodzieżowcy polskich lig, by powalczyć o Srebrny Kask. Turniej miał odbyć się w Gorzowie, ale tamtejszy klub zrezygnował z organizacji i zawody przeniesiono do Bydgoszczy. Trofeum bronić będzie Wiktor Przyjemski, a turniej na torze Polonii to dla niego spore ułatwienie. Podobnie jak dla Maksymiliana Pawłeczaka, który również świetnie radzi sobie przy Sportowej 2. Obaj zaliczają się do faworytów finału. Mocnymi kandydatami do zwycięstwa są również Kevin Małkiewicz z Grudziądza, Bartosz Bańbor z Lublina czy Kacper Mania z Leszna. Na sprawienie kolejnej niespodzianki na pewno liczy Bartosz Derek z Torunia, który w eliminacjach rozegranych też w Bydgoszczy zajął drugie miejsce za Przyjemskim.

Można już kupować wejściówki na finałowe zawody. Dostępne są na bilety.polo-nia.bydgoszcz.pl oraz w kasie klubu. Ceny: Trybuna Główna - 50 zł, Nowa Trybuna - 40 zł, Dzieci do lat 7 bezpłatnie. (mz)

GKM się rozpędza, a przed nami derby

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Początek sezonu to był lekki falstart, ale GKM szybko nadrobił dystans i po trzech rundach PGE Ekstraligi jest tuż za liderem tabeli.

Do prowadzącego Motoru Bayersystem GKM traci tylko punkt - ten „zgubiony” na swoim torze przy remisie ze Stalą Gorzów. Gdyby nie to, początek sezonu można by uznać za wymarzony, bo grudziądzanie w czwartek na wyjeździe wygrali w Zielonej Górze, a w niedzielę na swoim torze z mocną Spartą Wrocław.

- Najważniejsze, że byliśmy skupieni od początku. Po pierwszym biegu było ciężko, ale szybko zaczęliśmy nadrobić straty i wygraliśmy - opowiadał o meczu z Falubazem Robert Kościecha. - Było nerwowo, dużo decyzji i wykluczeń, ale daliśmy radę. Każdy punkt był ważny, każdy się liczył - podkreślał trener.

Na przygotowania do meczu ze Spartą nie było dużo czasu. W Grudziądzu skupili się więc na odpowiednim przygotowaniu toru, by zaskoczyć rywali ubitym startem, i dostrojeniu motocykli do tych warunków.

- Traciliśmy za dużo punktów na tym starcie - przyznał Maciej Janowski w rozmowie z ekstraliga.pl - Długo nie potrafiliśmy znaleźć odpowiednich ustawień, żeby dobrze starto-



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

W niedzielę (3 maja) Pres Toruń i Bayersystem GKM Grudziądz zmierzą się na Motoarenie

wać. A gospodarze dobrze się do tego przygotowali.

- Tydzień życia GKM: poniedziałek - wygrana DPE 500R, wtorek - wygrana DPE 500R, środa - wygrana DMPJ, czwartek - wygrana Falubaz - GKM, niedziela - wygrana GKM - Sparta - wylicza grudziądzki klub w swoich social mediach. - Dziękujemy za wsparcie i jesteśmy dalej!

A najbliższy mecz to derby - starcie z Pres Toruń na Motoarenie. To starcie zapo-

wiada się wyjątkowo ciekawie. Obie drużyny sąsiadują w tabeli (Pres ma o punkty mniej), obie po słabym początku sezonu nabierają rozpędu.

Toruńska drużyna na inaugurację przegrała w Lublinie (34:56), potem wymęczyła wygraną u siebie z Unią Leszno (46:44), by wreszcie pokazać moc w Częstochowie (53:37).

Mecz Pres Toruń - Bayersystem GKM Grudziądz odbędzie się w niedzielę (3 maja), początek o godzinie 17.00. ©

Bydgoszczanie są już w półfinale

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Enea Abramczyk Astoria w świetnym stylu wygrała po raz trzeci z Kotwicą Kołobrzeg w pierwszej rundzie play off

KOTWICA KOŁOBRZEG - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 68:99 (15:25, 14:26, 21:19, 18:29)

Kotwica: Dzierżak 14 (2), Siembiaga 10 (2), Długosz 7, Małgorzaciak 3, Kurpisz 2 - Feagin 15 (3), Nelson 11 (3), Lewis 3 (1), Janczak 2, Leończyk 1 **Astoria:** Kimbrough 19 (3), Kamiński 14 (1), Kemp 13, 12 zb., Kędel 11, Gruszecki 8 (1) - An-

drzejewski 13 (1), Chyliński 8 (2), Ptak 8, Nowakowski 3 (1), Kachelski 2.

Po sobotnim zwycięstwie bydgoscy koszykarze potrzebowali jednej wygranej, by zameldować się w półfinale 1. Ligi.

W 1. kwarcie wszystko się zgadzało w grze „Asty”. Defensywa na miarę play off - rywale w tej części meczu trafili tylko cztery rzuty z gry. Po drugiej stronie parkietu było ponad 50 procent z gry, ani jednej straty i punkty całej wyjściowej piątki.

W 2. kwarcie było jeszcze lepiej i Asta na przerwę schodziła

z przewagą 22-punktów, praktycznie wybijając już z głowy gospodarzom marzenia o półfinale. Kapitalne 20 minut rozegrał zwłaszcza Martyce Kimbrough, który zdobył 19 punktów do przerwy, trafiając 6 z 10 rzutów. Kotwica do przerwy miała zaledwie 24 procent z gry.

Po przerwie dalej pełna kontrola wydarzeń na boisku i dalsze śrubowanie wyniku. Do „setki” zabrakło jednego punktu!

W półfinale rywalem bydgoskiej drużyny będzie SKS Starogard Gdański, który pokonał w serii 3-1 Sokola Łańcut. ©